
Zapisujcie się do Ligi Ochrony Przyrody

Zgłoszenia członków przyjmują:

- Zarząd Główny Ligi Ochrony Przyrody
Łódź, Park Sienkiewicza, Miejskie Muzeum Przyrodnicze
- Okręg Krakowski Ligi Ochrony Przyrody
Kraków, ul. Ariańska 1
- Okręg Poznańsko-Pomorsko-Zachodni Ligi Ochrony Przyrody
Poznań, ul. rektora Świącieckiego 4.
- Okręg Warszawski Ligi Ochrony Przyrody
Warszawa, ul. Polna 42, m. 8.
- Oddział Ligi Ochrony Przyrody w Białej
Biała Krakowska, ul. Limanowskiego 36, Inspektorat Szkolny
- Oddział Ligi Ochrony Przyrody w Brzegu n/Odrą
Brzeg n/Odrą, ul. Kolejowa 7
- Oddział Ligi Ochrony Przyrody w Ciechanowie
Ciechanów, Starostwo
- Oddział Ligi Ochrony Przyrody w Chotyłowie
Chotyłów, poczta Piszczac, Nadleśnictwo Państwowe
- Oddział Ligi Ochrony Przyrody w Chrzanowie
Chrzanów, Państwowe Liceum i Gimnazjum
- Oddział Gdyniński Ligi Ochrony Przyrody
Gdynia, al. Zjednoczenia 1
- Oddział Kłosnowski Ligi Ochrony Przyrody
poczta Chojnice, Leśnictwo Państwowe w Kłosnowie
- Oddział Ligi Ochrony Przyrody w Krzeszowicach
Krzeszowice pod Krakowem, Nadleśnictwo Państwowe
-
-

c. d.

Zapisujcie się do Ligi Ochrony Przyrody

Zgłoszenia członków przyjmują:

- Oddział Ligi Ochrony Przyrody w Lipie
Lipa, pow. Kraśnik, Nadleśnictwo Państwowe
 - Oddział Ligi Ochrony Przyrody w Lublinie
Lublin, ul. Głowackiego 2
 - Oddział Ligi Ochrony Przyrody w Myślenicach
Myślenice, Rynek 27, Zarząd Miejski
 - Oddział Ligi Ochrony Przyrody w Ostrowcu Kieleckim
Ostrowiec Kielecki, Nadleśnictwo Państwowe
 - Oddział Ligi Ochrony Przyrody w Piotrkowie
Piotrków Trybunalski, ul. Piłsudskiego 55
 - Oddział Ligi Ochrony Przyrody w Sokółce
Sokółka, poczta Supraśl, Nadleśnictwo Państwowe
 - Oddział Ligi Ochrony Przyrody w Stefaninie
Stefanin, poczta Łochów, Nadleśnictwo Państwowe
 - Oddział Śląski Ligi Ochrony Przyrody
Wrocław, ul. Sienkiewicza 21, Instytut Zoologiczny
 - Oddział Zakopiański Ligi Ochrony Przyrody
Zakopane, Antolówka, willa «Skierka»
 - Oddział Ligi Ochrony Przyrody w Złoczowie
Złoczów, pow. Sieradz, Nadleśnictwo Państwowe
 - Oddział Ligi Ochrony Przyrody w Zofiówce
Zofiówka, poczta Lutomiersk, Nadleśnictwo Bogdańce.
-
-

CHRONMY PRZYRODĘ OJCZYSTĄ

MONTHLY INFORMATION ON NATURE
PROTECTION IN POLAND



Wydawnictwo polecone do bibliotek szkół wszystkich typów
w myśl decyzji Ministra Oświaty z dnia 18 lutego 1948 r.
Nr VI Oc-3055/47.

NAKŁADEM PAŃSTWOWEJ RADY OCHRONY PRZYRODY
KRAKÓW 1948

DRUK W. L. ANCZYC I SP. W KRAKOWIE
913 M 34447

K61/68/cz

3,~

WŁADYSŁAW SZAFER

ADAM WODZICZKO

Zmarły w dniu 1 sierpnia 1948 r. A d a m W o d z i c z k o zajmował przez ostatnie trzy dziesięciolecia w pracy na polu ochrony przyrody w Polsce jedno z czołowych stanowisk. Toteż Jego odejście w pełni sił i działalności uczyniło w szeregach Państwowej Rady Ochrony Przyrody wyrwę niełatwą do zapełnienia pracownikiem, który by tak jak Zmarły był nie tylko doskonałym znawcą całości spraw ochrony przyrody, lecz również twórcą i propagatorem nowych w tej dziedzinie kierunków. W historii ochrony przyrody u nas odegrał A d a m W o d z i c z k o tak ważną rolę, jaką przed Nim przypadała w udziale jedynie tej miary mężom, jakimi byli: M a r i a n R a c i b o r s k i († 1917), J a n G w a l b e r t P a w l i k o w s k i († 1939) lub M i c h a ł S i e d l e c k i († 1940).

A d a m W o d z i c z k o urodził się 8 sierpnia 1887 r. w Słotwinie w powiecie brzeskim. Gimnazjum ukończył w Jasle (1906), po czym studiował przyrodę w Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie mistrzami Jego byli znakomici przyrodnicy działający na tym najstarszym uniwersytecie na przełomie wieku XIX i XX, wśród nich zaś w pierwszej linii E m i l G o d l e w s k i *sen.* i E d w a r d J a n e z e w s k i. Przy katedrze anatomii i fizjologii roślin został W o d z i c z k o najpierw (1910) demonstratorem, a później (1912) asystentem. Zaraz po przejściu Mariana Raciborskiego ze Lwowa do Krakowa (w jesieni 1912) W o d z i c z k o przejął od niego nie tylko tematy i metody pracy naukowej ale również i ideę ochrony przyrody, której od tego czasu pozostał wierny aż do śmierci. Rozprawę doktorską («Przyczynki do znajomości *Trichomanes Asnyki* R a c.») wykonał w pracowni R a c i b o r s k i e g o na materiale przywiezionym przez niego z Jawy, uzyskując stopień doktora botaniki w 1916 roku. Ten krótki okres pierwszego rozkwitu wrodzonych M u talentów, przerwany służbą wojskową, którą odbył w charakterze bakteriologa w czasie pierw-

szej wojny światowej, ostatecznie zamknięty został ze śmiercią Raciborskiego (1917). Koniec wojny wprowadził znów Wodzieczkę do krakowskich pracowni naukowych, gdzie na podstawie pracy pt. «Badania nad rozmieszczeniem fermentów utleniających u roślin. I. Lokalizacja oksydaz w tkankach roślin wyższych i równoległość ich występowania z substancjami pektynowymi» uzyskał w roku 1921 *veniam legendi* na Uniwersytecie Jagiellońskim. Stąd po krótkim okresie pracy naukowej i dydaktycznej (był równocześnie nauczycielem w gimnazjum i prowadził zlecone wykłady z botaniki dla studentów farmacji) powołany został najpierw (w r. 1920) na stanowisko profesora ówczesnej Akademii Rolniczej w Bydgoszczy, następnie zaś (1 sierpnia 1922) na analogiczną placówkę na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu w Poznaniu, na której pozostawał przez lat 26 aż do swej śmierci.

Drugą wojnę światową przeżył profesor Wodzieczko w Krakowie, pracując ofiarnie w polskim szkolnictwie średnim jawnym (Szkoła Handlowa i Szkoła Melioracyjna) i tajnym na stopniu uniwersyteckim. Po powrocie do Poznania w marcu 1945 r. stanął w szeregu tych, którzy z wielkim trudem odbudowali warsztaty twórczej pracy naukowej zniszczone przez Niemców. Jego to staraniami zawdzięcza swoje wskrzeszenie i wzorową organizację odnowiony Zakład Botaniczny im. Mariana Raciborskiego przy ulicy Rektora Świącieckiego 4.

W działalności Adama Wodzieczki zaznaczają się wyraźnie dwa kierunki, naukowy i ochroniarski. Jednakże kierunki te, choć odrębne, zlewały się u Wodzieczki w jeden harmonijny obraz. Nikt inny w Polsce, poza Wodzieczką, nie potrafił tego uczynić. Tajemnica tego rzadkiego sukcesu organizacyjnego leżała w tym, że wśród całego szeregu przyrodników pracujących równocześnie naukowo i w dziedzinie ochrony przyrody, jeden tylko Wodzieczko potrafił podnieść ochronę przyrody do wysokiego poziomu naukowego i uczynić ją częścią samej nauki twórczej. Wodzieczko był pionierem nie tylko u nas, lecz na świecie teży, że ochrona przyrody w nowoczesnym ujęciu jej zadań i metod stała się odrębną i samodzielną gałęzią nauki i że jako taka powinna wejść do grona swych starszych siostrzyca w konsekwencji otrzymać w szkołach akademickich należne jej, poczesne miejsce. Jego to usilnym staraniom i sile argumentacji zawdzięczamy, że Uniwersytet Poznański pierwszy uzyskał naukową organizację ochrony przyrody w postaci «Zakładu Ochrony Przyrody i Uprawy Krajobrazu wraz z Seminarium Biocenotyki i Ochrony Przyrody» oraz to, że w Uniwersytecie im. Mikołaja

Kopernika w Toruniu powstała pierwsza na świecie katedra poświęcona ochronie przyrody (katedra ochrony przyrody i ekologii). Tymi osiągnięciami, zdobytymi po ćwierć wieku trwającej pracy, zapewnił W o d z i c z k o ochronie przyrody należące się jej miejsce w szeregu nauk, które przez szeroki zakres zagadnień szczególnie ważnych dla życia człowieka, powołane są do roli kierowniczej w planowaniu rozwoju gospodarczo-kulturalnego naszego kraju.

Bibliografia prac profesora A d a m a W o d z i c z k i z dziedziny ochrony przyrody jest bardzo obfita, a zakres jej niezwykle obszerny (por. spis na końcu wspomnienia). Rozpoczynają ją prace inwentaryzacyjne (konserwatorskie), przeprowadzone na Pomorzu w r. 1922 i opisy poszczególnych rezerwatów leśnych pochodzące z lat następnych. Już w r. 1926 wychodzi drukiem pierwsza syntetyczna praca pt. «Ochrona pierwotnej szaty roślinnej na Pomorzu», następnie zaś ukazuje się cały cykl rozpraw i notatek o charakterze konserwatorskim, m. in. opisy nowych stanowisk takich roślin, jak wrzosiec błotny — *Erica tetralix* (1928, 1932 i 1933), brekinia — *Sorbus torminalis* (1928), kłoc wiechowata — *Cladium mariscus* (1928), milek wiosenny — *Adonis vernalis* (1930), brzoza karłowata — *Betula nana* (1931 i 1933) i in. Ta intensywna praca, dopełniana równocześnie w ciągu szeregu lat przez uczniów profesora, doprowadziła do wydania drukiem przed wojną wielkiej i wzorowej pracy konserwatorskiej pt. A. W o d z i c z k o, F. K r a w i e c, J. U r b a ŋ s k i, «Pomniki i zabytki przyrody Wielkopolski» (Poznań 1938, stron 472). Do tej samej kategorii podstawowych prac opisowych należą w dorobku W o d z i c z k i: «Zabytki przyrody na Pomorzu» (Toruń 1929 i Poznań 1929) oraz po drugiej wojnie światowej wydane wraz z Z. C z u b i ŋ s k i m, odnoszące się do Ziemi Odzyskanych «Materiały do inwentarza rezerwatów przyrody» (1946) a także z Z. C z u b i ŋ s k i m i J. U r b a ŋ s k i m wydana tuż przed śmiercią profesora W o d z i c z k i rozprawa pt. «Przyroda żywa doliny Odry i jej ochrona» (1948). Podobne prace, stanowiące osobne rozdziały monografii wydawanych przez Instytut Zachodni — o Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej — są obecnie w druku.

Powyższy, choć niepełny obraz pracy inwentaryzacyjnej profesora W o d z i c z k i w dziedzinie ochrony przyrody jest dowodem, iż uważał on tę pracę za podstawową i konieczną. Podkreślam zaś ten fakt z naciskiem dlatego, żeby stwierdzić, że wszystkie późniejsze teoretyczne prace W o d z i c z k i w dziedzinie ochrony przyrody oparte były o solidną podstawę materialnej znajomości przyrody polskiej, zwłaszcza zaś przyrody Wiel-

kopolski i Pomorza. Jak wielką wagę przywiązywał sam W o d z i c z k o do gromadzenia i pogłębiania pozytywnej wiedzy o przyrodzie kraju, dowodzą tego najlepiej liczne prace jego uczniów badających metodą analizy pyłkowej historię rozwoju szaty roślinnej zachodniej i północnej Polski, które ujęte zostały w obraz ogólny przez samego profesora w latach 1932 i 1936.

Skrzętne gromadzenie wiadomości o osobliwościach przyrodniczych kraju i naukowe ich opisy pogłębione polodowcową historią flory były dla W o d z i c z k i podstawą, na której zbudował swój oryginalny pogląd na rolę społeczną ochrony przyrody. Skrawki przyrody pierwotnej chronione w rezerwatach i ochrona zabytków przyrody, choćby najbardziej staranna, nie wyczerpują zadań nowoczesnej ochrony przyrody. Przyrodę trzeba chronić w jej całości wraz z wszystkim, co ona mieści w swych krajobrazach. Nie tylko naturalne zespoły (biocenozy) żyją życiem harmonijnym, ale żyje również krajobraz taki, w którym wszystkie składniki pozostają w równowadze i harmonii. Można więc mówić o «biologii krajobrazu» i o jego «uprawie», to znaczy o celowych zabiegach gospodarczych, które «choremu» krajobrazowi mają wrócić zdrowie.

Zgodnie z tymi tezami poświęcał W o d z i c z k o mniej więcej od roku 1930 wiele czasu i zabiegów propagandzie znaczenia «zieleni miast» i «rezerwatom zieleni w rozbudowie miast», przy czym praktycznych usiłowań swoich na tym punkcie nie rozpraszal, lecz skupił w staraniach o ochronę zieleni i krajobrazu okolic Poznania. Z jego to inicjatywy i przy jego gorliwym udziale powstały w ostatnich latach Komisje Zalesień i Zadrzewień w Poznaniu i w Szczecinie, które mogą już dziś poszczycić się wzorowymi osiągnięciami (powstanie klinów zieleni w obrębie Wielkiego Poznania!). W sprawach ochrony i uprawy krajobrazu był W o d z i c z k o najlepszym doradcą urzędów planowania, a Jego przekonywujące prace nad «stepowieniem» Wielkopolski są najbardziej wartościowym wkładem ze strony ruchu ochrony przyrody do tak ważnego gospodarczo problemu, jakim jest odwrócenie od tej dzielniczej kraju grożącej katastrofy z powodu nadmiernego jej odlesienia.

Największe trudności miał profesor W o d z i c z k o przy staraniach o utworzenie Wielkopolskiego Parku Narodowego pod Poznaniem. Z podziwu godną wytrwałością usuwał on je po kolei w długim szeregu konferencji, interwencji i sporów, aż wreszcie doczekał się tego, że 3 miesiące przed Jego śmiercią ukazało się rozporządzenie Wojewody Poznańskiego z 22 marca 1948 r. biorące w prawną ochronę zarówno krajobraz całego obszaru Parku

jak i wszystkie tam znajdujące się «twory pierwotnej przyrody». Prawdziwym ukoronowaniem długoletnich starań i walk o Wielkopolski Park Narodowy, prowadzonych pod kierownictwem profesora W o d z i c z k i, będzie wydanie w tej sprawie rozporządzenia Rady Ministrów, którego tekst zmarły Profesor opracował.

Obok wspaniałych krajobrazów leśno-jeziornych terenu Wielkopolskiego Parku Narodowego, dwa inne obszary interesowały szczególnie profesora W o d z i c z k ę, a mianowicie teren wybrzeża morskiego przy ujściu Łeby i wyspa Wolin pod Szczecinem. Obydwu im poświęcił wiele pracy i w znacznej mierze Jego zasługą będzie, jeśli utworzone tam zostaną dwa nasze nadmorskie parki narodowe.

Długie lata wszechstronnej pracy na polu ochrony przyrody, przy wrodzonych zdolnościach do budowania syntez, doprowadziły w ostatnich latach profesora W o d z i c z k ę na wyżyny myślowe dostępne tylko umysłom szczególnie samodzielnym. Tak jak Jan G w a l b e r t P a w l i k o w s k i przy końcu życia dał naszej literaturze ochroniarskiej wspaniałe dzieło ogólne pt. «O lice ziemi» (1938), podobnie profesor W o d z i c z k o tuż przed przedwczesną śmiercią obdarzył nas podobnej wartości pracami, które pozostaną Jego testamentem. Najbardziej popularne ujęcie poglądów A d a m a W o d z i c z k i na rolę ochrony przyrody w nauce i planowaniu przestrzennym kraju znajduje się w rozprawie pt. «Na straży przyrody» (1946), której pierwsze wydanie znalazło szerokie echo w społeczeństwie, zwłaszcza zaś wśród nauczycielstwa, leśników i młodzieży. Drugie wydanie tej pracy, znacznie powiększone przez Autora, ukazało się już w wydawnictwach Państwowej Rady Ochrony Przyrody i rozszerzać będzie dalej mądre i dalekowzroczne poglądy profesora W o d z i c z k i na właściwy stosunek człowieka do natury.

Profesor W o d z i c z k o był duszą wszelkich poczyniń w dziedzinie ochrony przyrody na terenie Wielkopolski i Pomorza przez lat 28. Będąc znakomitym nauczycielem i świetnym mówcą trafiającym łatwo do przekonania słuchaczy, był szczęśliwym siewcą swoich oryginalnych i modernistycznych idei wśród bardzo szerokich kół społeczeństwa. Powodzenie licznych wystąpień publicznych na odczytach i kursach zawdzięczał nie tylko swojej wielkiej wiedzy i doświadczeniu, lecz również sile przekonania, która z Niego promieniowała, i sugestywnej sile przekonywania, którymi górował w dyskusjach i sporach nieraz bardzo żywych. Z właściwym Mu uśmiechem na twarzy potrafił w imię idei, którymi był przejęty, wytykać każdemu i w każdej okoliczności błędy, zaniedbania czy winy popełnione w sto-

sunku do przyrody, zwłaszcza zaś krótkowzroczny wyzysk przez człowieka jej zasobów i sił. W szranki dyskusji i walki stawał zawsze chętnie i z nigdy nie słabnącym zapałem, zaś chwilowe niepowodzenia umiał traktować z takim samym uśmiechem, z jakim przyjmował zwycięstwo. Jednało Mu to wielu przyjaciół, zaś idei ochrony przyrody szeregi nowych zwolenników.

Powyższa charakterystyka Adama Wodziezki jest tylko słabą próbą przedstawienia Jego bogatej, szlachetnej i promiennej natury, z którą tak długo szczęśliwy los pozwolił nam obcować. Zachowamy Go we wdzięcznej, serdecznej i trwałej pamięci, a Jego myśli oryginalne, śmiałe i twórcze, utrwalone w piśmie, działać będą jeszcze długo jak ferment ożywiający pracę w służbie tak drogiej Zmarłemu ochrony ojczystej przyrody.

Spis prac prof. Adama Wodziezki z zakresu ochrony przyrody

Prace własne:

1913

1. Z biologii szafranu tatrzańskiego (*Crocus babiogorensis* Zapalowiec). Kosmos XXXVIII, str. 1181—1183. Lwów 1913.

1922

2. Sprawozdanie z wycieczki po Pomorzu odbytej w celach ochrony przyrody. Ochrona Przyrody z. III, str. 61—70. Kraków 1922.

1923

3. Przyroda Wielkopolski i Pomorza. Kurier Poznański nr 37. Poznań 1923.
4. Wielkopolski Park Natury w Ludwikowie pod Poznaniem. L. c. nr 204. Poznań 1923.
5. Roślinne zabytki przyrody okolic Torunia. Ziemia r. VIII, z. 2, str. 30—35. Warszawa 1923.

1924

6. Tępienie szkodników rybnych wobec ustaw o ochronie ptactwa i postulatów ochrony przyrody. Ochrona Przyrody z. IV, str. 46—67. Kraków 1924.
7. Rezerwat leśny w Czeszewie pod Wrześnią. L. c. str. 131. Kraków 1924.
8. Dąb Mickiewicza w Śmielowie. L. c. str. 131 oraz Salon Literacki r. II, z. 2, str. 7—8. 1924.

1925

9. Stanowiska brzozy niskiej (*Betula humilis*) w Wielkopolsce i ich ochrona. Ochrona Przyrody z. V, str. 50—55. Kraków 1925.
10. Rezerwat leśny w Piwnicach pod Toruniem. L. c. str. 56—58. Kraków 1925.

1926

11. Kilka uwag o parku Wilsona. Kurier Poznański nr 438. Poznań 1926.
12. Ochrona pierwotnej szaty roślinnej na Pomorzu. Ochrona Przyrody z. VI, str. 35—50. Kraków 1926.

1927

13. Polskie Parki Narodowe. Kurier Poznański. Poznań 1927.
14. Śmietniki w śródmieściu utrzymywane przez Dyрекcję Kolei Państwowych. L. c. nr 124. Poznań 1927.
15. O ustawę ochronną dla przyrody zachodnich ziem Polski. L. c. nr 138. Poznań 1927.
16. Marian Raciborski (w 10 rocznicę śmierci). L. c. nr 142. Poznań 1927.
17. Ochrona przyrody w okolicach Poznania. L. c. nr 372 i 377. Poznań 1927.

1928

18. Ochrona przyrody w najbliższej okolicy Poznania. Ochrona Przyrody z. 7, str. 56—59. Kraków 1928.
19. Sprawozdanie Delegata P. R. O. P. z przebiegu ankiety w sprawie rozwoju wybrzeża morskiego. L. c. str. 116—118. Kraków 1928.
20. Nowe reliktowe stanowisko wrzośca błotnego (*Erica tetralix*) w Wielkopolsce. L. c. str. 136. Kraków 1928.
21. Nowe stanowisko brekini (*Sorbus torminalis*) w Ludwikowie pod Poznaniem. L. c. str. 136—137. Kraków 1928.
22. Kłoc wiechowata (*Cladium mariscus*) w Wielkopolsce. L. c. str. 137. Kraków 1928.
23. Wielkopolski Park Natury w Ludwikowie pod Poznaniem. L. c. z. 8, str. 46—47. Kraków 1928.
24. Ogródki działkowe a miejska zieleni zdrowotna. Ogródek Działkowy r. I, z. 2, str. 37—40. Poznań 1928.

1929

25. Kępa Radłowska nad Bałtykiem — Nadmorskim Parkiem Natury. Młody Rolnik nr 11/12, str. 92—93. Warszawa 1929.
26. Ochrona przyrody w Bośni i Hercegowinie. Ochrona Przyrody r. IX, str. 81—84. Kraków 1929.
27. Szata roślinna Pomorza. Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego. Ser. Balticum, str. 49—87. Toruń 1929.
28. Zabytki przyrody na Pomorzu. L. c. Toruń 1929 i osobne wydawnictwo Państwowej Rady Ochrony Przyrody nr 20, stron. 37. Poznań 1929.
29. O ustawę ochronną dla przyrody zachodnich ziem Polski. II Rocznik Śląskiego Oddziału Pol. Tow. Przyrodników im. Kopernika, str. 37—39. Katowice 1929.
30. Gatunkowa ochrona roślin w Polsce. Czasopismo Przyrodnicze Ilustrowane, r. III, z. 7—8, str. 221—225. Łódź 1929 i Wydawnictwo Towarzystwa Przyrodniczego im. Staszica w Łodzi, str. 3—7. Łódź 1930.

1930

31. Roślinność Wielkopolski. Czasopismo Geograficzne z. 1, str. 11—19. Poznań 1930.
32. Nowe rozporządzenie o ochronie roślin i zwierząt w Prusach. Czasopismo Przyrodnicze Ilustrowane r. IV, z. 3—4, str. 89—91. Łódź 1930.
33. Zielen w okolicach Poznania. *L. c.* z. 5—7, str. 147—150. Łódź 1930.
34. Zielen z punktu widzenia higieny. Kurier Poznański nr 518. Poznań 1930.
35. Zielen miast z punktu widzenia ochrony przyrody. Ochrona Przyrody r. X, str. 34—45. Kraków 1930.
36. Sosny Czartoryskich w Kątniku nad Wartą pod Poznaniem. *L. c.* str. 259. Kraków 1930.
37. Ginąca «Dębina» w Poznaniu. *L. c.* str. 270. Kraków 1930.
38. Niszczenie zadrzewień Cytadeli w Poznaniu. *L. c.* str. 270. Kraków 1930.
39. Wystawa Ochrony Przyrody w Grodnie. *L. c.* str. 277—280. Kraków 1930.
40. Miłek wiosenny (*Adonis vernalis*) w Wielkopolsce. Wydawnictwo Okręgowego Komitetu Ochrony Przyrody na Wielkopolskę i Pomorze w Poznaniu z. 1, str. 33—36. Poznań 1930.

1931

41. O park Wilsona. Kurier Poznański nr 224. Poznań 1931.
42. W trosce o płuca Poznania. *L. c.* nr 350. Poznań 1931.
43. Rezerwy zieleni w rozbudowie naszych miast ze szczególnym uwzględnieniem Poznania. Ochrona Przyrody r. XI, str. 93—107. Kraków 1931.
44. Sprawozdanie delegata Państwowej Rady Ochrony Przyrody z udziału w IV Niemieckim Dniu Ochrony Przyrody i w obchodzie 25-lecia instytucji «Staatliche Stelle für Naturdenkmalspflege in Preussen». *L. c.*, str. 123—124. Kraków 1931.
45. Zasługi naukowe prof. Józefa Paczoskiego. Sylwan r. XLIX, z. 3, str. 269—289. Lwów 1931.

1932

46. Z badań nad historią roślinności w Wielkopolsce drogą analizy pyłkowej. Acta Societatis Botanicorum Poloniae vol. IX, nr 1—2, str. 151—155. Warszawa 1932.
47. Józef Paczoski. *L. c.* vol. IX, Suppl. str. 1—13. Warszawa 1932.
48. Twórca socjologii roślin. Kurier Poznański nr 562. Poznań 1932.
49. Utworzenie rezerwatów w Puszczykowie i Ludwikowie pod Poznaniem. Ochrona Przyrody r. XII, str. 44—50. Warszawa 1932.
50. Ochrona przyrody nową gałęzią wiedzy. *L. c.* str. 88—96. Warszawa 1932.
51. Stanowisko zimoziołu (*Linnaea borealis*) w Puszczykowie pod Poznaniem. *L. c.* str. 170—171. Warszawa 1932.
52. Ginące stanowisko wrzośca błotnego (*Erica tetralix*) w Wielkopolsce. *L. c.* str. 171. Warszawa 1932.

53. Łąka storczyków koło Iłowca pod Poznaniem. *L. c.* str. 171—172. Warszawa 1932.
54. Ochrona roślin. Wydawnictwo zbiorowe «Skarby przyrody i ich ochrona», str. 81—107. Warszawa 1932.
55. Ochrona przyrody w szkole. *L. c.* str. 318—334. Warszawa 1932.
56. Dolina Bogdanki w rozbudowie Poznania. Wydawnictwo Okręgowego Komitetu Ochrony Przyrody na Wielkopolskę i Pomorze w Poznaniu, z. 3, str. 9—14. Poznań 1932.
57. Różne wiadomości z ochrony przyrody, *L. c.* str. 69—76. Poznań 1932.

1933

58. Park Narodowy w Ludwikowie pod Poznaniem. *Dziś i jutro*, r. IX. Kraków 1933.
59. Nowe placówki wrzośca bagiennego (*Erica tetralix*) w Wielkopolsce pod Pleszewem. *Ochrona Przyrody* r. XIII, str. 81—87. Kraków 1933.
60. Na odcinku ochrony przyrody. Wydawnictwo Okręgowego Komitetu Ochrony Przyrody na Wielkopolskę i Pomorze w Poznaniu z. 4, str. 3—5. Poznań 1933.
61. Znaczenie lasu dla życia i kultury Polski. *L. c.* str. 41—44. Poznań 1933.
62. Wielkopolski Zwierzyniec w Golęcinie w Poznaniu. *L. c.* str. 152—153. Poznań 1933.
63. Postępy w organizacji Wielkopolskiego Parku Narodowego w Ludwikowie pod Poznaniem. *L. c.* str. 153—154. Poznań 1933.
64. Kiedy odkryto stanowisko brzozy karłowatej w Liniach na Pomorzu? *L. c.* str. 154—155. Poznań 1933.

1934

65. Biologiczne fundamenty poglądu na świat. *Czuj duch* nr 9/10, str. 12. Poznań 1934.
66. Tydzień krzewienia miłości przyrody. *Kurier Poznański* nr 149. Poznań 1934.
67. Czy Polska pozwoli na handel Tatrami. *L. c.* nr 273. Poznań 1934.
68. Powódź i lasy. *L. c.* nr 343. Poznań 1934.
69. Praca młodzieży na polu ochrony przyrody. *Ochrona Przyrody* r. XIV, str. 8—14. Kraków 1934.
70. Rozbójnik i przyjaciel. *Orlątko* nr 7. 1934.
71. O lasach i górach w których się piękno przed ludźmi ukryło. *L. c.* nr 8, 1934.
72. Fizjotaktyka — nowa gałąź wiedzy o stosunku człowieka do przyrody. Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk nr 3, stron 2, Poznań 1934.

1935

73. Hodowla roślin i zwierząt w nowych programach szkolnych. *Akwarium i Terrarium* nr 10—12, str. 75—76. Poznań 1935.
74. Naukowo-organizacyjne zagadnienia ochrony przyrody w Polsce. *Kosmos* B, r. LX, z. 1, str. 25—37. Lwów 1935.

75. Wielkopolski Park Narodowy. Kwartalny Biuletyn Informacyjny r. V, nr 3, str. 5—6. Kraków 1935.
76. Projektowany Park Natury w Promnie. *L. c.* str. 6—7. Kraków 1935.
77. III Zjazd Ogrodników Miejskich. *L. c.* nr 4, str. 14—15. Kraków 1935.
78. Pojednanie z przyrodą. Ochrona Przyrody r. XV, str. 1—12. Kraków 1935.
79. Na drodze do realizacji Wielkopolskiego Parku Narodowego. *L. c.* str. 56—61. Kraków 1935.
80. Kierunki współczesnej ochrony przyrody. Przyroda i Technika r. XIV, z. 4, str. 145—148. Warszawa 1935.
81. Roślinność Pomorza. Słownik Geograficzny Państwa Polskiego t. I, 1935.
82. Prawo równowagi w naturze. Wiedza Praktyczna, 1935.
83. Parki Narodowe i rezerваты w Polsce i gdzie indziej. *L. c.* 1935.
84. Realizacja Wielkopolskiego Parku Narodowego. Wydawnictwo Okręgowego Komitetu Ochrony Przyrody na Wielkopolskę i Pomorze w Poznaniu z. 5, str. 141—143. Poznań 1935.

1936

85. W sprawie ochrony przyrody i krajobrazu na naszym wybrzeżu morskim. Jednodniówka Ligi Morskiej i Koloniatnej. Poznań 1936.
86. Park Narodowy — ale bez kolejki. Kurier Poznański nr 87. Poznań 1936.
87. Sp. prof. dr Jan Grochmalicki. *L. c.* nr 178. Poznań 1936.
88. Aktualne zagadnienia zieleni Poznania. *L. c.* nr 264. Poznań 1936.
89. Magistracka siekiera nad najstarszą aleją Poznania. *L. c.* nr 280. Poznań 1936.
90. O lasach podmiejskich. *L. c.* nr 527. Poznań 1936.
91. Czarnohora w literaturze powieściowej. Kwartalny Biuletyn Informacyjny r. VI, nr 3, str. 10—11. Kraków 1936.
92. Projekt rezerwatu jeziora Mochel w Kamieniu Pomorskim. *L. c.* str. 12. Kraków 1936.
93. Ochrona lasu bukowego na Przylądku Rozewskim. *L. c.* str. 15. Kraków 1936.
94. Sprawa starych cmentarzy w Poznaniu. *L. c.* str. 13. Kraków 1936.
95. Więcej lasów Poznaniowi. *L. c.* str. 21. Kraków 1936.
96. Planowanie kraju w Niemczech. *L. c.* nr 4, str. 38—39. Kraków 1936.
97. Ochrona przyrody wczoraj, dziś i jutro. Ochrona Przyrody r. XVI, str. 1—9. Kraków 1936.
98. Perły przyrody Wielkopolski. Przegląd Krajoznawczy. Lwów 1936.
99. Gatunki roślin chronione na całym obszarze Rzeczypospolitej. Przyroda i Technika r. XV, z. 3, str. 167—168. Warszawa 1936.
100. Biocenotyczne metody zwalczania chorób i szkodników roślin. Roczniki Nauk Rolniczych i Leśnych t. XLI, str. 310—318. Poznań 1936.
101. Sprawa Parku Narodowego wobec otwarcia kolejki na Kasprowy. Wydawnictwo Oddziału Poznańskiego Ligi Ochrony Przyrody, str. 1—11. Poznań 1936.

102. Rola lasów w życiu miasta. «Więcej lasów Poznaniowi». Wydawnictwo Towarzystwa Miłośników miasta Poznania, stron 34. Poznań 1936.
103. Polodowcowa historia lasów Wielkopolski w świetle analizy pyłkowej. Wydawnictwo Okręgowego Komitetu Ochrony Przyrody na Wielkopolskę i Pomorze w Poznaniu z. 6, str. 63—72. Poznań 1936.
104. Ochrona przyrody w Wielkopolsce. *L. c.* str. 72—77. Poznań 1936.
105. Zadania organizacyjne przyszłych badań botanicznych w Wielkopolsce. *L. c.* str. 78—81. Poznań 1936.

1937

106. Musimy zachować Puszczykowo — perłę naszego krajobrazu. *Kurier Poznański* nr 187. Poznań 1937.
107. Polska jako ochronicielka przyrody. *L. c.* nr 113. Poznań 1937.
108. «Dzień Lasu i Ochrony Przyrody» w naszych szkołach. *Kwartalny Biuletyn Informacyjny* r. VII, nr 2, str. 20. Kraków 1937.
109. Czy należy łępić żmije. *L. c.* nr 3, str. 18—19. Kraków 1937.
110. W 25-lecie zgonu Bolesława Prusa. *L. c.* str. 21—22. Kraków 1937.
111. Konkurs na plakat P. T. T. *L. c.* str. 42. Kraków 1937.
112. Recenzja z pracy pt. Kuncewicz A. i Szyrkiewicz G., *Zasady sporządzania planów zabudowania*. *L. c.* str. 43—44. Kraków 1937.
113. Konserwacja starych dębów w Rogalinie. *L. c.* nr 4, str. 10. Kraków 1937.
114. Sprawozdanie z posiedzenia organizacyjnego Komitetu Ochrony Przyrody w Poznaniu. *L. c.* str. 17—18. Kraków 1937.
115. Projekt międzynarodowego znaku ochrony przyrody. *L. c.* str. 22—23. Kraków 1937.
116. Planowanie kraju droga do utrzymania równowagi w przyrodzie. *Ochrona Przyrody* r. XVII, str. 1—9. Kraków 1937.
117. Co Polska dała światu w dziedzinie ochrony przyrody. *Młody Przyrodnik* r. I, z. 1, str. 2—5. Poznań.
118. Roślinność Pomorza i Prus Wschodnich. *Słownik Geograficzny Państwa Polskiego* t. I, str. 124—148. Warszawa 1937.
119. Potrzeba lasów w obrębie zieleni miejskiej. *Sprawozdanie z IV Zjazdu Ogrodników Miejskich* w Gdyni, str. 16—21. 1937.
120. Harcerze w służbie przyrody. *Zagóńczyk* nr 8, str. 118. Poznań 1937.
121. Czarna ręka w Tatrach. *L. c.* nr 440. Poznań 1937.

1938

122. Nowe zjawisko burz piaskowych. *Kurier Poznański* nr 157. Poznań 1938.
123. Groźba zagłady zadrzewień Cytadeli w Poznaniu. *Kwartalny Biuletyn Informacyjny* r. VIII, nr 2, str. 12. Kraków 1938.
124. Przyczyny upadku starożytnej cywilizacji Mayów w Ameryce. *L. c.* str. 23. Kraków 1938.
125. Śp. Witold Kulesza. *L. c.* nr 4, str. 16—17. Kraków 1938.
126. Międzynarodowy Kongres Geograficzny w Amsterdamie w sprawach ochrony krajobrazu. *L. c.* str. 25. Kraków 1938.

127. Melioracja czy dewastacja? *L. c.* nr 4 a, str. 37. Kraków 1938.
128. Tatry w naszej kulturze. *Młody Przyrodnik* r. II, nr 3, str. 38—41. Poznań 1938.
129. Pojęcie fizjocenozy. Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk nr 3, str. 231—232. Poznań 1938.

1939

130. Co to jest fizjotaktyka. (Z cyklu: Zagadnienia fizjotaktyki). *Biologia a życie* r. I, z. 1, str. 14—18. Poznań 1939.
131. Prawa życia organicznego. (j. w.). *L. c.* z. 2, str. 85—90. Poznań 1939.
132. Wspólnoty życia i ziemi. (j. w.). *L. c.* z. 3, str. 159—165. Poznań 1939.
133. Pojednanie z lasem. (j. w.). *L. c.* z. 4, str. 220—228. Poznań 1939.
134. Zagadnienie ochrony gleby jako warsztatu produkcji żywnościowej. (Przegląd literatury). *L. c.* z. 4, str. 235—238. Poznań 1939.
135. Udział W. Kuleszy w ruchu ochrony przyrody. *Kosmos* B, r. XLIV, z. 1. Lwów 1939.
136. Zaslugi naukowe Jana Gwalberta Pawlikowskiego na polu ochrony przyrody. *L. c.* z. 2, oraz Państwowa Rada Ochrony Przyrody, nr 53. Lwów 1939.
137. Tatrzański Park turystyki ułatwionej. *Kurier Poznański* nr 1, Poznań 1939.
138. J. G. Pawlikowski, przyroda i miłość ojczyzny. *L. c.* nr 111. Poznań 1939.
139. Jan Gwalbert Pawlikowski. Kwartalny Biuletyn Informacyjny o Ochronie Przyrody r. IX, nr 1, str. 2—3. Kraków 1939.
140. Biuletyn Urbanistyczny. *L. c.* str. 38—39. Kraków 1939.
141. Sprawa Instytutu Biocenozy i Ochrony Przyrody przy Uniwersytecie Poznańskim. *L. c.* z. 2, str. 68—69. Kraków 1939.
142. O uwzględnienie ochrony przyrody w programie studiów pedagogicznych przy uniwersytetach. *L. c.* str. 69—70. Kraków 1939.
143. Jaworzyna wróciła do Polski. *Młody Przyrodnik* r. II, nr 6, str. 81—83. Poznań 1939.
144. Dzień Lasu. *L. c.* nr 8, str. 113—115. Poznań 1939.
145. Krajobraz Wielkopolski i jego ochrona. *Przegląd Wielkopolski* r. I, nr 1, str. 10—14. Poznań 1939.

1945

146. O uprawie krajobrazu. *Chrońmy przyrodę ojczystą* r. I, z. 2/3, str. 1—32. Kraków 1945.
147. Problem ochrony przyrody w zachodniej Polsce. *Pamiętnik XIX Zjazdu Państwowej Rady Ochrony Przyrody*, str. 77—84. Kraków 1945.

1946

148. Ochrona przyrody jako nauka i jej potrzeby. *Chrońmy przyrodę ojczystą* r. II, z. 1/2, str. 8—15. Kraków 1946.
149. Uwagi o nauczaniu ochrony przyrody w szkołach wyższych. *L. c.* z. 3/4, str. 28—35. Kraków 1946.

150. Nadmorskie Parki Narodowe, Kaszubski nad Lebą i Pomorsko-Wołyński. *L. c.* r. II, nr 7/8, str. 1—10. Kraków 1946.
151. Konkurs na zadrzewienie szosy państwowej Poznań—Warszawa. *L. c.* str. 73—74. Kraków 1946.
152. Na straży przyrody. Nakładem Spółdzielni Pomocy Szkolnych «Oświata», stron 36. Poznań 1946.
153. Nowe zadania leśników na polu ochrony przyrody. Przegląd Leśniczy, str. 12—13. Poznań 1946.
154. Projekt polskiego mianownictwa w nauce o przyrodzie żywej. Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk za lata 1945/6, str. 103—106. Poznań 1946.
155. Ochrona przyrody umiejętnością praktyczną, wiedzą stosowaną i samodzielną nauką. *L. c.* str. 106/110. Poznań 1946.
156. Z zagadnień biologii krajobrazu. *L. c.* str. 110—112. Poznań 1946.

1947

157. Znaczenie biologii krajobrazu dla planowania przestrzennego. Centralny Urząd Planowania Przestrzennego. Warszawa 1947.
158. Komu to wadziło? Chrońmy przyrodę ojczystą r. III, nr 1/2, str. 41—42. Kraków 1947.
159. Ochrona przyrody podstawowym zagadnieniem państwowym. *L. c.* z. 3/4, str. 1—7. Kraków 1947.
160. Recenzja z książki: Inż. Piotr Zaremba, Planowanie zieleni i krajobrazu. *L. c.* nr 3/4, str. 69—70. Kraków 1947.
161. Ponowna inwentaryzacja dębów rogalińskich pod Poznaniem. *L. c.* z. 7/8/9, str. 26—27. Kraków 1947.
162. Recenzja z pracy: E. Durska, Planowanie przestrzeni zielonej w regionie. *L. c.* nr 10, str. 39—40. Kraków 1947.
163. Z Wolińskiego Parku Narodowego (Charakter i granice). *L. c.* nr 11/12, str. 26—30. Kraków 1947.
164. Wielkopolska stepowieje. W pracy zbiorowej pt. Stepowienie Wielkopolski, Prace Komisji Matematyczno-Przyrodniczej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Seria B, t. 10, z. 4, str. 139—152. Poznań 1947.
165. O kierunkach rozwojowych ochrony przyrody jako nauki. Życie nauki r. III, nr 15/16, str. 161—168. Kraków 1947.

1948

166. Project d'une nomenclature internationale en matière de la Protection de la Nature. Bulletin de la Société des Amies des Sciences et des Lettres de Poznań. Sér. B, 6 stron. Poznań 1948.
167. Ochrona przyrody na Wystawie Rolniczo-Ogrodniczej w Poznaniu. Chrońmy przyrodę ojczystą r. IV, nr 1/2, str. 47—48. Kraków 1948.
168. Ostatnie publikacje Głównego Urzędu Planowania Przestrzennego. *L. c.* nr 3/4, str. 54—56. Kraków 1948.
169. Recenzja z książki: Dr Julian Huxley, TVA, adventures in planning. *L. c.* nr 7/8, str. 59—60. Kraków 1948.
170. W sprawie «Domu Dziecka R. T. P. D.» w Jeziorach. Express Poznański nr 62. Poznań 1948.

171. Z zagadnień filozofii ochrony przyrody. Ochrona Przyrody r. XVIII, str. 1—6. Kraków 1948.
172. Z dydaktyki ochrony przyrody w Uniwersytecie Poznańskim. W pracy zbiorowej «Z zagadnień dydaktycznych wyższego szkolnictwa». Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Poznań 1948.
173. Pojęcie krajobrazu w geobiologii. Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk za 1—2 kwartał 1948 r. (W druku).
174. Ochrona przyrody dzwignią rolnictwa. Wiadomości korespondenta rolnego. Warszawa 1948.
175. Przyroda i znaczenie Parku Narodowego na Wyspie Wolinie. Ziemia t. XXVII, nr 5, str. 98—101. Warszawa 1948.

Nadto sprawozdania z działalności Okręgowego Komitetu Ochrony Przyrody na Wielkopolskę i Pomorze w Poznaniu znajdujące się:

- 1) w rocznikach Ochrony Przyrody: z. 4, str. 120—122; z. 5, str. 92—93; z. 6, str. 120—121; z. 7, str. 108—111; z. 8, str. 107—112; r. IX, str. 125—129; r. X, str. 194—196; r. XI, str. 173—177;
- 2) w Kwartalnym Biuletynie Informacyjnym: r. V, nr 2, str. 9; r. VI, nr 1/2, str. 20—21; r. VII, nr 1, str. 32—34; r. VIII, nr 1, str. 15—16.

Liczne drobne notatki znajdują się ponadto w rocznikach «Ochrony Przyrody», zeszytach czasopisma «Chrońmy przyrodę ojczystą» i «Kwartalnego Biuletynu Informacyjnego» oraz w prasie codziennej.

b) Prace zbiorowe:

1. Wodziezko A. i inni, W obronie przyrody polskiej. Przegląd Poranny nr 135. 1923.
2. — — — W obronie przyrody. Dziennik Poznański nr 113, Poznań 1923.
3. — i Kulesza W., Szata roślinna wzdłuż linii Poznań—Gdynia. Przewodnik Kongresowy II Zjazdu Słowiańskich Geografów i Etnografów w Polsce, str. 127—128. Kraków 1927.
4. — — Wycieczka geobotaniczna z Gdyni na Hel. L. c. str. 130—132. Kraków 1927.
5. — i Pustola B., Brzoza karłowata (*Betula nana* L.) w powiecie święciańskim. Ochrona Przyrody r. XI, str. 89—93. Kraków 1931.
6. — — *Betula nana* L. in the district of Święciany (Northeastern Poland). Acta Societatis Botanicorum Poloniae. Vol. VIII, str. 175—179. Warszawa 1931.
7. — i Thomaschewski M., Stanisławskie Błoto na Kaszubszczyźnie (Analiza pyłkowa). L. c. Vol. IX, Suppl., str. 1—13. Warszawa 1932.
8. — i Dybowska J., Analiza pyłkowa torfowiska «Pustelnia» w powiecie święciańskim. L. c. Vol. XI, nr 2, str. 205—211. Warszawa 1931.
9. — i Szaniawska J., Przeszłość lasów ludwikowskich w świetle analizy pyłkowej. Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk nr 3, stron 2. Poznań 1934.

10. Wodziecko A., Krawiec F. i Urbański J., Pomniki i zabytki przyrody Wielkopolski. Wydawnictwo Okręgowego Komitetu Ochrony Przyrody na Wielkopolskę i Pomorze w Poznaniu z. 8, stron 472, Poznań 1938.
11. — i Czubiński Z., Materiały do inwentarza rezerwatów przyrody na odzyskanych Ziemiach Zachodnich. Państwowa Rada Ochrony Przyrody, nr 57, stron 32, Poznań 1946. Odbitka z Przeglądu Zachodniego nr 1 z 1946 r.
12. — Urbański J. i Czubiński Z., Przyroda żywa doliny Odry i jej ochrona. Monografia Odry, studium zbiorowe. Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, str. 302—350. Poznań 1948.
13. — — — Przyroda Pomorza Zachodniego. W pracy zbiorowej «Monografia Pomorza Zachodniego». Wydawnictwo Instytutu Zachodniego. Poznań. (W druku).

KAZIMIERZ SEMBRAT

Leśno-stawowy obszar ochronny w dolinie Baryczy

Mniej więcej 50 km na północ od Wrocławia, poza pasmem wzgórz zwanych Górami Kocimi, znajdują się dwie wielkie kotliny, przez które przepływa rzeka Barycz dążąc ze wschodu na zachód ku Odrze. Kotlinę zachodnią nazywamy Kotliną Żmigrodu, kotlinę wschodnią — Kotliną Milicza. Kotliny połączone są pasażem dolinnym, przez który przepływa Barycz. Przecina on pasma wzgórz biegnące w kierunku południkowym i oddzielające kotliny od siebie. Od północy ogranicza kotliny wielkopolska płyta dyluwialna.

Wielka ilość stawów zalegających północno-wschodnią część Kotliny Żmigrodu i zachodnią część Kotliny Milicza nadaje krajobrazowi charakterystyczne piętno. Groble oddzielające stawy, są w wielu miejscach porośnięte prastarymi drzewami, wśród których olbrzymy mierzące 6 m w piersnicy nie są rzadkością. Na przykład dąb koło Gątkowic ma w obwodzie 7 m, a pień niedawno ściętego dębu koło stawu «Zielony Dąb» mierzy aż 7,80 m¹⁾. Wiele stawów otoczonych jest lasami, pośród których lasy łęgowe, zalane w okresie wiosennym, stanowią szczególnie ciekawy biotop.

¹⁾ Mapka przedstawiająca występowanie zabytkowych drzew znajduje się w artykule doc. Stefana Macko o roślinności omawianego obszaru. Praca ta wyjdzie w druku w wydawnictwie Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego we Wrocławiu.

Stawy, których powierzchnia osiąga niekiedy kilkaset hektarów (do 400 ha), są nieraz przy brzegach zarośnięte przez bardzo szeroki pas trzciny i szuwarów, tak że lustro wodne jest silnie zredukowane. I tak np. Stary Staw Radziadzki, którego powierzchnia wynosi około 350 ha, ma lustro wielkości tylko 284 ha, Staw Łosiowy o pow. 280 ha ma lustro wielkości 224 ha, w stawie «Zielony Dąb» odpowiednie liczby wynoszą 97 ha i 75 ha, w Stawie Górnym Nowym — 17 ha i 15 ha. Poza lasami oraz siecią wodną stawów, rzeki Baryczy i jej dopływów na krajobraz składają się pola uprawne, łąki oraz interesujące pod względem faunistycznym wydmy. Ten ciekawy przyrodniczo i słabo zaludniony teren, scharakteryzowany w artykule J. Czyżewskiego «Krajobraz Nizy Śląskiego»¹⁾, był od dawna znany jako prawdziwe eldorado ptasie.



Ryc. 1. Prastary dąb o obwodzie ponad 7 m, rosnący na grobli koło stawu «Próżna Robotą» (Gospodarstwo Rybne Potasznia-Bartniki).

Warunki ekologiczne i bogactwo fauny ptasiej na omawianym terenie przedstawił B. Ferens w reportażu ornitologicznym, ogłoszonym w «Wszehświecie» (1, 1948). Gnieździ się tu, nieraz masowo, wiele ptactwa wodnego i błotnego oraz liczne gatunki leśne i zamieszkujące brzegi lasów. Spotykamy tu dużo rzadkości i gatunków, które charakteryzują ten piękny krajobraz. Np. w sierpniu ubiegłego roku podziwiałem z zachwytem widok stada dzikich gęsi (gęś gęgawa, *Anser anser* L.) liczącego ponad trzydzieści sztuk, oraz stada żurawi (*Grus grus* L.) złożonego z pięćdziesięciu paru ptaków, które żerowały na łąkach w sąsiedztwie stawu «Zielony Dąb», a potem wydając charaktery-

¹⁾ Oblicze Ziemi Odzyskanych. Dolny Śląsk. Tom I, 1948.

styczne głosy wzniosło się w powietrzu. Jedne i drugie są tu ptakami lęgowymi. Obecność żurawi lęgowych stwierdziła w 1947 r. koło stawu «Jamnik» służba leśna w Radziadzu, a w roku bieżącym miał możliwość przekonać się o gnieźdzeniu się żurawi prof. Kazimierz Szarski (informacje ustne), któremu udało się też stwierdzić występowanie lęgowych łabędzi¹⁾ (*Cygnus olor* Gm.) oraz wielu interesujących ptaków, jak z drapieżców dziennych birkuta bielika (*Haliaeetus albicilla* L.), krótkoszpona (*Circus gallicus* Gm.), rybołowa (*Pandion haliaeetus* L.), pszczołojada (*Pernis apivorus* L.), z kaczek np. czernicy czubalej (*Nyroca fuligula* L.), płaskonosa (*Spatula clypeata* L.), czernicy ogorzalki (*Nyroca marila* L.), dalej kulona (*Burhinus oedicnemus* L.), nie mówiąc o stadach mewy śmieszki (*Larus ridibundus* L.), tysek (*Fulica atra* L.) oraz wielu innych ptaków. Listę ich podaje K. Szarski w artykule złożonym do druku w publikacji Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego we Wrocławiu. Na polach widuje się wcale często kraski (*Coracias garrulus* L.), a tak rzadki ptak, jak bocian czarny (*Ciconia nigra* L.), występuje tu wśród lasów i stawów regularnie. Widzieć go można często, zwłaszcza lecącego. W roku 1947 późnym latem byliśmy z doc. Maćko przy gnieździe obsadzonym w sezonie, o czym świadczyły nie tylko relacje leśniczego, ale i skorupy z jaj. Gniazdo to mieściło się na starym dębie w lesie, w sąsiedztwie miejscowości «Niezgoda». Jeszcze stosunkowo nie tak dawno, bo w r. 1918, gnieździł się na tych terenach kormoran czarny (*Phalacrocorax carbo* L.).

Jest rzeczą zrozumiałą, że w miarę rozszerzania się obszarów, intensywnie przez człowieka eksploatowanych dla celów rolniczych czy przemysłowych, cofa się lub nawet niknie stopniowo świat zwierzęcy. To jednak, co na omawianych terenach dzieje się od czasu zakończenia wojny, może w gwałtownym tempie spowodować wytrzebienie najcenniejszych gatunków. Dzikie polowania kanonadą rozbrzmiewające po lasach i stawach, bezlitosne i niepotrzebne wycinanie krzewów i podszycia w sąsiedztwie grobli i na ich zewnętrznych stokach, wypłacanie premii za zastrzelone ptaki drapieżne, sprzyjające masowemu łepieniu myszolewów oraz rzadkich gatunków — wszystko to może wnel ogolocić z osobliwych form tę ptasią oazę. I tak np. w r. 1945 przyleciało z wiosną 7 łabędzi na Staw Łosiowy koło Żmigrodu; z liczby tej 5 ptaków zabito, a pozostałe opuściły okolicę. W roku następnym w maju znów pojawiły się łabędzie, ale przez polujących zostały

¹⁾ Por. str. 32.

wypłoszone. W r. 1947 już te przepiękne płaki tam nie zawitały. Na szczęście w roku bieżącym pojawiły się łabędzie na innym stawie i nawet przystąpiły do łęgu. — Ale niszczy się w bezmyślny sposób nie tylko zwierzęta. W sąsiedztwie stawu «Zielony Dąb» zauważyliśmy np. 7 prastarych dębów zupełnie uschłych wskutek niedawnego okorowania.

Te momenty skłoniły Wrocławski Oddział Państwowej Rady Ochrony Przyrody do wystąpienia do władz wojewódzkich z wnioskiem o utworzenie leśno-stawowego obszaru ochronnego w dolinie Baryczy. Granice obszaru, zaznaczone na załączonej mapce (ryc. 2), sięgają na zachodzie od Żmigrodu w kierunku północnym do drogi skracającej od szosy na wschód do wsi «Gadki» i dalej aż do szosy milickiej. Następnie biegnie granica prawym brzegiem Baryczy do toru kolejowego Milicz—Zduny i wzdłuż tego toru na północ do wsi «Cegielnia», skąd dalej drogą do toru kolejki wąskotorowej, prowadzącej z Gątkowic do Sulmierzyc. Dalszy przebieg granicy obszaru ochronnego wiedzie drogą do wsi «Kołęda», skąd przechodzi na południe, a dalej na południowy zachód i południowy wschód, by zawrócić ostro w ogólnym kierunku zachodnim, dochodząc do toru kolejowego Wrocław—Milicz. Wzdłuż tego toru biegnie granica na północ do skrzyżowania z torem kolejki wąskotorowej Milicz—Sulmierzyce; stąd na południowy-zachód, początkowo wzdłuż toru kolejki, a dalej na zachód i północny zachód do Żmigrodu.

W sprawie projektowanego obszaru ochronnego odbyła się w styczniu bieżącego roku konferencja, zwołana z inicjatywy Wrocławskiego Oddziału Państwowej Rady Ochrony Przyrody, w której wzięli udział, obok przedstawicieli tej instytucji, reprezentanci Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego we Wrocławiu, Okręgowej Dyrekcji Lasów Państwowych, Inspektoratu Łowiectwa R. P., Gospodarstw Rybnych Państwowych Nie ruchomości Ziemijskich oraz Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu we Wrocławiu. Porozumienie się na tak szerokiej platformie było ważne ze względu na dwie główne gałęzie gospodarstwa na tym terenie, mianowicie leśnictwo i rybactwo.

Na obszarze ochronnym nie przewiduje się, z wyłączeniem rezerwatów częściowych i ścisłych oraz pomników przyrody, żadnych innych zarządzeń poza ochroną gatunkową niektórych zwierząt, ograniczeniami w polowaniach i wprowadzeniem pewnych norm dotyczących spuszczenia wody w stawach, wykaszania szuwarów itp.

I tak projektuje się spuszczenie wody na stawach nie wcześniej niż 1 września, a napełnianie stawów wodą nie później ani-

żeli 1 marca każdego roku, przy czym nie odnosi się to do stawów o powierzchni mniejszej niż 100 ha, jako też do wszystkich stawów w przypadkach posuchy lub powodzi. Chodzi tu o zachowanie możliwie dobrych warunków dla ptactwa wodnego przy równoczesnym uwzględnieniu potrzeb gospodarki rybnej. Mając to na uwadze, ma się zabronić wykaszania szuwarów na wierzchowinach stawów oraz całkowitego wykaszania szuwarów na kępach i wyspach, w których to miejscach ma być szuwar wycinany wyłącznie przy brzegach. Obszary szuwarów, zajęte w porze lęgowej przez gniazda ptaków, mają być zachowane. Ograniczenia te nie dotyczą stawów małych, o powierzchni mniejszej niż 30 ha. Zgodnie z projektem nie będzie wolno wycinać drzew na groblach, przy drogach oraz usuwać krzewów i podszycia, poza oczyszczaniem niezbędnej drogi po wewnętrznych stronach grobli oraz na wycinkach między groblami, które znajdują się w miejscach zetknięcia się grobli stawowych. W ten sposób ma się chronić siedliska, w których gnieźdzą się liczne ptaki śpiewające. W tym samym celu nie ma się oczyszczać z drzew, krzewów i podszycia odprowadzalników w pasie szerszym aniżeli 1—2 m od brzegu odprowadzalnika.

Z myślą o restytucji zwierzośtanu ma się zakazać na całym obszarze ochronnym polowań od 1 marca do 16 lipca każdego roku na wszelkie ptactwo łowne. Na przeciąg lat pięciu projektuje się zaniknięcie polowania na jelenie, sarny i daniela, których pogłowie zostało katastrofalnie zdziesiątkowane. Wreszcie na całym obszarze nie będzie wolno polować, łapać w sidła, żelaza, truć czy w inny sposób zabijać następujących gatunków zwierząt ssących: norki (*Mustela lutreola* L.), tumaka czyli kuny leśnej (*Martes martes* L.), kuny domowej (*Martes foina* Er x L.), łasicy gronostaja (*Mustela erminea* L.). Wydry (*Lutra lutra* L.) będzie wolno strzelać tylko przy magazynach rybnych, zimochowach i w miejscach łowki.

Z ptaków zabroni się strzelania wszystkich drapieżców dziennych oraz wszystkich czapli, z wyjątkiem czapli siwej (*Ardea cinerea* L.), co do której postanawia się zaniknąć, od chwili wejścia w życie odpowiedniego rozporządzenia, odstrzał — tytułem próby — na 2 lata. Jeżeliby ilość czapli siwej nadmiernie się zwiększyła, ma się wprowadzić na przemian jednoroczny okres odstrzału premiowanego i trzyletni okres pełnej ochrony. Zpełnej ochronie ma podlegać przepiękny zimorodek (*Alcedo atthis* L.) oraz wszystkie wróblowate (*Passeriformes*), z wyjątkiem wróbla domowego (*Passer domesticus* L.), wrony siwej (*Corvus cornix* L.) i sroki (*Pica pica* L.). Chronić ma się zupełnie wszystkie nury

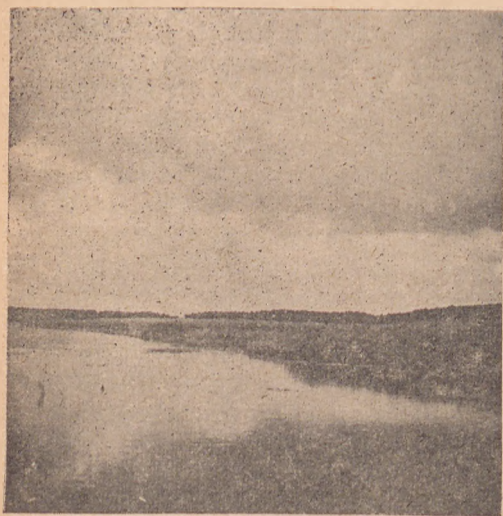
(*Colymbiformes*), labędzia głuchego (*Cygnus olor* G m.), żurawia (*Grus grus* L.) i oba gatunki bocianów (*Ciconia ciconia* L., *C. nigra* L.). Zbieranie jakichkolwiek jaj ptasich będzie też wzbronione na całym obszarze ochronnym.

Z gadów i płazów zakazuje się łepienia: wszystkich jaszczurek (*Lacerta*) i padalca (*Anguis fragilis* L.), dalej węża gniewosza (*Coronella austriaca* L a u r.) i zaskrońca (*Natrix natrix* L.), a ponadto żółwia błotnego (*Emys orbicularis* L.), wszystkich traszek (*Triturus*), a z płazów bezogonowych kumaka (*Bombina bombina* L.), huczka czyli grzebiuszki (*Pelobates fuscus* L a u r.), rzekotki (*Hyla arborea* L.) i wszystkich gatunków ropuchy (*Bufo*).

Na omawianym obszarze ochronnym projektuje się utworzenie czterech rezerwatów częściowych, zaznaczonych na ryc. 2. Pierwszy obejmuje tereny Gospodarstwa Rybnego «Radziądz» należącego do Dyrekcji Lasów Państwowych. Wchodzi tu m. in. stawy: Jannik, Losiowy i Stary Staw Radziądzki a także interesujący las łęgowy. Idąc dalej z zachodu na wschód w górę biegu Baryczy, spotykamy rezerwat częściowy łąkowy z kępami drzew i krzewów, a dalej, już na wschód od Milicza, duży kompleks stawów objętych rezerwatem częściowym Adelin-Grabownica. Rezerwat ten oraz położony obok — lecz bardziej na wschód — rezerwat częściowy Potasznia-Bartniki są gospodarstwami rybnymi, które należą do Państwowych Nieruchomości Ziemskich. W obrębie tych czterech rezerwatów częściowych nie ogranicza się gospodarki leśnej, ale zabrania się wszelkich polowań z wyjątkiem odstrzału hodowlanego, selekcyjnego. Występującego tu piżmoszczura (*Fiber zibethicus* L.) pozwala się, podobnie jak na całym obszarze, łępić wszelkimi sposobami z wyjątkiem użycia łapek talerzykowych. Do tychże obszarów rezerwatów częściowych odnoszą się przede wszystkim normy dotyczące wycinania szuwarów, spuszczenia i napełniania stawów, wycinania drzew i krzewów na groblach i przy odprowadzalnikach.

Te cztery, a przede wszystkim trzy rezerваты częściowe, obejmujące kompleksy stawów, byłyby główną ostoją rzesz płacztwa wodnego i błotnego, z którego tak słynęły okolice Milicza. Żeby jednak potrzebną ochronę jeszcze bardziej zwiększyć i zachować urok nie niszczonej przez człowieka przyrody, postanowiono utworzyć kilka mniejszych rezerwatów ścisłych, położonych na terenach rezerwatów częściowych. I tak w rezerwacie częściowym, leżącym na terenie gospodarstwa rybnego «Radziądz», rezerваты ścisłe mają objąć z jednej strony Stary Staw Radziądzki, a z drugiej nadzwyczaj ciekawy las łęgowy w sąsiedztwie miejscowości «Niezgoda». Specjalna klauzula pozwalałaby na wspom-

nianym stawie dokonywania co 3—5 lat odłówek sposobem jeziorowym, bez całkowitego spuszczenia wody. Na terenie gospodarstwa rybnego Adelin-Grabownica rezerwat ścisły ma objąć porośle krzewami łąki nad brzegami Baryczy oraz przylegające po-brzeże i wierzchowinę stawu «Andrzej», w kompleksie zaś Po-tasznia-Bartniki projektuje się utworzenie rezerwatów ścisłych



Ryc. 3. Fragment stawu «Jan».

z małych stawów «Plu-na» i «Antonina». Na stawach tych ze względu na utrzymanie lustra wodnego musiałoby się co parę lat wykaszac szuwary. Odpowiednia też klauzula pozwalałaby na umiarkowaną od-lówkę ryb, jak na Sta-rym Stawie Radziadz-kim. Bezpośrednio na zachód od stawów «Plu-na» i «Antonina» projek-tuje się utworzenie re-zerwatu, który obejmuje stary las, przeważnie so-snowy, i łąki opierające się o Barycz oraz jesz-cze jeden rezerwat w tym kompleksie, zajmujący

wierzchowinę stawu «Jan» i część terenu między tym stawem a rzeką Baryczą, pokrytą mokrymi łąkami i lasem łęgowym. W ten sposób nie tylko płactwo wodne i błotne, ale i drobne ga-tunki gnieźdzące się wśród krzewów i łąk oraz na brzegach lasów, miałyby zapewnioną ochronę. Na obszarze ochronnym rozrzucone są wcale liczne pomniki przyrody, które mają być bezwzględnie chronione. Należy do nich m. in. dąbrowa nad stawem «Zielony Dąb», który leży na południe od rezerwatu częściowego na terenie Gospodarstwa Rybnego «Ra-dziadz». Pięknym pomnikiem przyrody jest wydma piaskowa, po-łożona przy szosie w pobliżu Sułowa, porośnięta sosnami o osobi-lym pokroju. Za pomnik przyrody ma być też uznany ładny, ale niestety bardzo niszczone park milicki. Na wspomnianej wyżej konferencji, poświęconej obszarowi ochronnemu leśno-stawowe-mu doliny Baryczy, wysunięto projekt, aby przekazać pałac w Mi-liczu jakiejś instytucji publicznej, która by wzięła na siebie obo-

wiązek ochrony parku. O przepięknych starych dębach, rosnących pojedynczo lub grupami, mówiliśmy już na wstępie. Będą one również podlegać ochronie jako pomniki natury.

W zachodniej części projektowanego obszaru ochronnego istniał za czasów przedwojennych ogrodzony rezerwal zwierzyni łownej, który obejmował lasy wchodzące obecnie w skład projektowanego rezerwatu częściowego w Kotlinie Żmigrodu. Obecnie projektujemy na daleko większą skalę i na większej przestrzeni ochronę przyrody tych terenów nie ograniczając jednak — lub tylko w niewielkiej stosunkowo mierze — racjonalnej gospodarki człowieka. Nasze szersze projekty, zmierzające ku ochronie tego «raju» płasiego i w ogóle ciekawej przyrody tych obszarów, są zrozumiałe, jeśli się weźmie pod uwagę wandaliskie wprost niszczenie, jakiego jesteśmy tu świadkami. Czas już najwyższy, by leśno-stawowy obszar ochronny w dolinie Baryczy, ujęty w formy prawne, ułatwił przetrwanie przepięknej oazy ornitologicznej, wysuniętej tak daleko na zachód Europy.

Badania naukowe w rezerwach i parkach narodowych

Cele, organizacja, tematyka.

Wstęp

Rozszerzająca się i gęstniejąca z roku na roku sieć parków narodowych i rezerwatów przyrody na całej ziemi stawia przed nauką w ogóle, przede wszystkim zaś przed biologią problem właściwego ich użytkowania dla celów ściśle badawczych. Chociaż specyficzne właściwości lub cele każdego parku narodowego i rezerwatu zdają się z góry przesądzać o tematyce naukowych problemów, jakie należy w nich uczynić przedmiotem badań, to przecie wydaje się rzeczą wskazaną, aby w chaotycznej organizacji tych badań wprowadzone zostały pewne wspólne zasady i metody, tak aby ich wyniki były porównywalne, a przez to dla nauki cenniejsze. Chodzi tu również o to, aby rezerваты nie były jedynie terenami, w których chroniona jest przyroda, lecz aby wszelkie naturalne w nich przemiany były ściśle obserwowane, inaczej mówiąc chodzi o to, aby nie było «martwych» rezerwatów, to jest takich, z których nauka nie czerpie korzyści.

Powyższe zagadnienia mogą być wykonane skutecznie jedy-

nie tylko na drodze międzynarodowej współpracy nauki całego świata w parkach narodowych i rezerwach.

Pierwszym krokiem wiodącym do tego celu jest bez wątpienia dokładne zaznajomienie się z celami, organizacją i tematyką prac naukowych, wykonywanych w tych sanktuariach natury we wszystkich krajach, które nie tylko je posiadają, lecz także użytkują dla celów naukowych.

Zamieszczony poniżej opis opracowała mgr W. Fenglerowa. Chociaż autorka traktuje przedmiot pobieżnie i ogranicza się na razie tylko do Stanów Zjednoczonych, niemniej sądzimy, że szkic ten może stać się impulsem do tego, aby nasze parki narodowe i rezerwy stały się w większym niż dotychczas stopniu terenami zorganizowanych planowo i wszechstronnie badań naukowych. — Jest naszym zamiarem ogłaszanie w nieobowiązującej serii pod tym samym tytułem analogicznych wiadomości z innych krajów.

Władysław Szafer

I. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej

(opracowała Wanda Fenglerowa)

Parki narodowe amerykańskie w celach swoich różnią się od tego rodzaju parków i rezerwatów w krajach europejskich. Są one pomyślane jako obszary, które mają służyć obywatelom przede wszystkim jako tereny wypoczynkowe i rozrywkowe, — tereny, na których pod wpływem natury w najpiękniejszych jej formach kształtować się ma psychika narodu amerykańskiego. We wszystkich krajach tworzy się rezerwy dla podobnych celów, wszędzie też istnieje potrzeba wiązania człowieka z pierwotną, nieskażoną ręką ludzką przyrodą, budzenia dla niej szacunku, szukania w niej tej harmonii, jaką coraz trudniej jest znaleźć w zagospodarowanych obszarach. Ale w Ameryce cele te w większym stopniu wyśnuwane są na czoło, aniżeli gdzie indziej. Znajdujące się na pierwszym miejscu w programach parków narodowych europejskich zamierzenia ochroniarskie i naukowe są tu podporządkowane zadaniom społeczno-wychowawczym. Pociąga to za sobą z jednej strony konieczność pewnych odstępstw od założeń ochroniarskich, takich jak na przykład dopuszczenie rybołówstwa, odstrzału wielkich drapieżników mogących zagrażać życiu zwiedzających, rozbudowa dróg, hoteli itp., a z drugiej strony — specyficzne nastawienie do organizowania badań naukowych.

Program badań naukowych w parkach narodowych amerykańskich sformułowany jest w następujący sposób:

«Celem parku przy organizowaniu badań nie jest powtarzanie prac wykonywanych gdzie indziej ani też wkraczanie w dziedziny obszernie opracowane przez innych, lecz jedynie i wyłącznie gromadzenie wiadomości potrzebnych do rozwoju muzeów, programów nauczania i administrowania zwierzyną i roślinnością parku narodowego».

Parki narodowe są tu więc zakładane nie w celu umożliwienia w nich wszechstronnych badań naukowych, lecz przeciwnie, badania naukowe są podporządkowane innym celom parków. Dla wykonywania ich programu oświatowego został założony przy Wydziale Parków Narodowych (National Park Service) w Waszyngtonie Wydział Edukacji i Badań. Szefem tego Wydziału jest przyrodnik z tytułem doktora, który pracuje w lecie w terenie, w zimie zaś urzęduje w Waszyngtonie. Zadaniem Wydziału jest organizacja programu oświatowego w parkach.

Celem tej działalności jest¹⁾:

1) objaśnianie w sposób prosty i zrozumiały publiczności zwiedzającej park wszystkich ogólnych zjawisk przyrodniczych przy pomocy kursów w terenie, lektury, wystaw i literatury,

2) skłanianie zwiedzających do samodzielnych badań i obserwacji, a zaniechanie opierania się na informacjach innych osób.

3) posługiwanie się wysoko wyspecjalizowanym personelem, zdolnym wytłumaczyć publiczności prawa rządzące światem w świetle przykładów występujących w parku.

4) organizowanie badań naukowych, które mają dostarczać stale materiału dla programu oświatowego.

Dla ułatwienia wykonania programu oświatowego organizowane są we wszystkich parkach wystawy roślin charakterystycznych dla danego obszaru, ogrody botaniczne, zoologiczne, muzea przyrodnicze oraz imprezy, których zadaniem jest zaznajamianie zwiedzających z florą i fauną parku. W Yellowstone na przykład urząda się m. in. pokazy występujących w tym parku narodowym jaszczurek i ślimaków, które po zakończeniu sezonu wypuszcza się na wolność. Ponadto przyrodnicy (park naturalists) zatrudnieni w parku, oprowadzając zwiedzających objaśniają i tłumaczą wszelkie zachodzące tu zjawiska, prowadzą wieczorne pogadanki przyrodnicze, ilustrowane odpowiednimi filmami itp.

¹⁾ H. C. Bryant and W. W. Atwood jr., Research and Education in the National Parks. U. S. Dep. of the Int. National Park Service. Gov. Printing Office. Washington 1932.

Dla szkolenia tzw. «naturalistów parków» jak i studentów nauk przyrodniczych różnych uniwersytetów, którzy mają zamiar poświęcić się badaniom terenowym, prowadzone są kursy sezonowe. Kursy takie obejmują komplety liczące nie więcej jak po dwadzieścia osób, a prowadzone są przez kilka sezonów. Wykładowcami są profesorowie uniwersytetów. Oprócz kursów na poziomie akademickim prowadzone są w różnych parkach kursy dla młodszych, na których nauka trwa sześć tygodni.

Materiału do wykonania zadań oświatowych dostarczają badania naukowe, prowadzone przy współudziale personelu różnych instytucji naukowych takich, jak uniwersytety, Akademia Umiejętności, Instytut Carnegie'go, Instytut Naukowy w Brooklinie i inne. Obejmują one całokształt zagadnień przyrodniczych parków, a więc problemy botaniczne, zoologiczne, geologiczne, historyczne i inne, prowadzone zaś są często zbiorowo przy udziale kilku specjalistów. Tematy traktowane są wszechstronnie i interesująco, jednakowoż dość ogólnie ze względu na cel, któremu służą.

Zagadnienie badań naukowych w parkach jest szeroko dyskutowane w kołach naturalistów parków¹⁾ z punktu widzenia organizacji, finansowania badań prowadzonych przez naukowe siły przyrodnicze z zewnątrz jak też i ewentualnej pomocy, jakiej przy ich przeprowadzaniu udzielać mogą sami naturaliści. W związku z tym opracowany został program badań, które mogą wykonywać oni sami jako stale przebywający w terenie. Jako przykład podać tu można spostrzeżenia nad przesunięciami sezonowymi płatów śnieżnych, obserwacje meteorologiczne i fenologiczne, obserwacje nad zwierzętami, ich zwyczajami, odżywianiem się itp. Przykładem założonej kartoteki tego rodzaju jest następujący schemat spostrzeżeń dotyczących zwierząt:

Nazwa zwierzęcia	Nr
Data	
Notatki o zachowaniu się, odżywianiu, warunkach itp.	

Obserwator:

Protokolant:

Osobny dział badań naukowych w parkach związany jest z działalnością Wild Life Survey, zmierzającą do ujęcia całokształtu zagadnienia dzikiej zwierzyny na obszarze Stanów Zjednoczonych.

¹⁾ Proceedings of the second park Naturalists Conference held at Grand Canyon National Park. November 13—17. 1940.

Akcja ta, rozpoczęta na terenie parków narodowych w r. 1932, dąży do rozwiązywania następujących problemów.

1. Rekonstrukcja obrazu fauny z okresu przed przyjściem białego człowieka.
2. Studia historyczne nad zmianami, jakim uległy te obszary pod wpływem człowieka.
3. Sporządzenie kompletnego inwentarza fauny kręgowych na terenie parków. Badania systematyczne, biologiczne i ekologiczne z uwzględnieniem wpływu człowieka jako jednego z czynników działających.
4. Opracowanie takiego planu zabiegów gospodarczych w stosunku do dzikiej zwierzyny, aby jej skład mógł zbliżyć się możliwie do pierwotnego.

Prace te przeprowadzane są przy udziale pracowników Muzeum Zoologii Kręgowych (Museum of Vertebrate Zoology) i innych instytucji naukowych. Największe trudności nastręcza tu pogodzenie postulatów zachowania fauny w możliwie najbardziej naturalnych warunkach przy równoczesnym osiągnięciu celu zbliżenia w parkach człowieka do natury «dla jego dobra i radości». Ustalone programy tego rodzaju badań dla poszczególnych parków mają dać wytyczne w sprawie dostosowania obszarów do potrzeb życiowych zwierząt oraz do wymagań zwiedzających. Jednym z wielu zagadnień jest tu również ustalenie przyczyn obecnego stanu zwierzyny w parkach, badanie jej rozmieszczenia geograficznego i konkurencji pomiędzy poszczególnymi gatunkami. W związku z tym prowadzi się m. in. dokładne obserwacje nad stanem liczebnym losia przy uwzględnieniu produktywności terenów jego wypasu, zmian sukcesyjnych w składzie zespołów roślinnych pod wpływem tego wypasu itp. Badania te znajdują swój wyraz w osobnych publikacjach¹⁾.

Badania faunistyczne dotyczą w szczególności następujących problemów:

1. ponownego wprowadzenia tych gatunków zwierząt, które wyginęły na obszarze poszczególnych parków,
2. rekonstrukcji przyrody obszaru w celu umożliwienia w nim życia zwierzyny,
3. ochrony zwierząt dzikich,
4. kompletnego usunięcia kłusownictwa,
5. ochrony zwierząt dzikich przed wpływem cywilizacji,

¹⁾ Fauna of the National Parks of the U. S. Fauna Series. No. 1 — May 1932, str. 17/18. — Por. także str. 52.

6. studiów nad chorobami i pasożytami zwierząt, ich zwyczajami i odżywianiem się w poszczególnych parkach,
7. usunięcia z obszaru parków obcych elementów faunistycznych¹⁾.

Przy realizacji tego programu wynikają trudności, których źródłem jest uprzywilejowanie parków dla szerokich mas zwiedzających. Stąd pochodzą pewne ograniczenia w budowie dróg i hoteli w parkach jak też w liczbie uczestników poszczególnych wycieczek.

Równocześnie z pracami naukowo-badawczymi nad zwierzną przeprowadzono w latach 1932—1940 akcję wydzielenia pewnych obszarów w obrębie parków narodowych jako «rezerwatów badawczych» (research areas). Obszary te, w ogólnej liczbie 28, podlegają przepisom ścisłej ochrony. Zakazane w nich jest przeprowadzanie jakichkolwiek sztucznych zabiegów gospodarczych poza ochroną od pożarów i walką ze szkodliwymi owadami. Nie dopuszczone jest tu ani rybołówstwo, ani sztuczne zarybianie wód, ani też dokonywanie jakichkolwiek zbiorów bez specjalnego zezwolenia. Tereny te są jednakże zasadniczo dostępne dla każdego, kto zada sobie trud dojścia do nich, ponieważ nie prowadzą tu żadne drogi samochodowe²⁾.

Co się tyczy badań naukowych w tych rezerwach badawczych, to jeszcze przed ich założeniem H. M. Hall — po dokonaniu przeglądu rezerwatów europejskich — zastanawiał się nad tym, czy badania naukowe będą mogły być w nich zrealizowane. «Co się tyczy rezerwatów naukowych w Ameryce — pisze on w r. 1929 — to główną przeszkodą w ich tworzeniu jest brak entuzjazmu i organizacji ze strony naukowców. Nie mamy do zaproponowania skryształizowanego programu, toteż gdyby rezerwały takie zostały utworzone, zastałyby nas nieprzygotowanych do przeprowadzenia w nich zorganizowanych badań»³⁾. Czy stan ten zmienił się po ich założeniu, trudno dociec na podstawie dostępnych w Polsce źródeł.

Inny dział badań naukowych dotyczy wypracowania wytycznych ogólnej gospodarki rezerwatowej. Przy badaniach tych współpracują również organa fachowe. Państwowy Urząd Entomologiczny współpracuje np. przy badaniach nad pasożytniczymi

¹⁾ Fauna of the National Parks of the U. S. Fauna Series. No. 2 — July 1934, str. 72—74.

²⁾ Research Areas in the National Parks. January 1942. Ecology vol. 23. No. 2 — April 1942.

³⁾ H. M. Hall, European Reservations for the Protection of Natural Conditions. Journal of Forestry No. 6 — October 1929.

owadami leśnymi, Bureau of Plant Industry w badaniach z zakresu patologii roślin, Biological Survey — nad biologią, ekologią i patologią zwierząt, specjalne komisje przeprowadzają pomiary wodne w różnych parkach¹⁾).

Według danych Departamentu Konserwacji Stanu Luizjana²⁾ są tam zakładane rezerwaty dla ochrony zwierząt i ryb, ale nie w tym znaczeniu, co parki narodowe i rezerwaty w Europie. Prowadzona tu na szeroką skalę propaganda idei tworzenia rezerwatów opiera się często na motywach natury gospodarczej. Na przykład rezerwaty rybne mają na celu sztuczne rozmnażanie gatunków gospodarczo cennych.

W sprawozdaniu wspomnianego Departamentu znajdujemy też interesujące szczegóły dotyczące pierwszego na świecie rezerwatu zwierzęcego. Założył go w r. 1893 Mc Ilhenny na wyspie Avery dla ochrony gnieźdzących się tu 5 par czapli. Po 17 latach kolonia ta liczyła 15.000 par! Pierwszy rezerwat państwowy powstał w stanie Luizjana w r. 1911 na obszarze ofiarowanym państwu przez Mc Ilhenny'ego i C. W. Ward'a. Z Fundacji Rockefellera zostały tu następnie założone inne rezerwaty dla ochrony zwierząt.

Wyniki badań naukowych w parkach narodowych ogłaszane są:

- 1) w wydawnictwach Wydziału Parków Narodowych (National Park Service) w formie popularno-naukowej, które obejmują:
 - a) prospekty parków, wydawane corocznie,
 - b) książki i broszury,
 - c) periodyki, jak np. wydawane miesięcznie: «Nature Notes» i «Range Naturalist»,
- 2) w wydawnictwach czysto naukowych, jak *Journal of Ecology*, *American Journal of Science*, *Brooklyn Institut of Arts and Sciences* itp.,
- 3) w wydawnictwach popularno-naukowych ogólnych,
- 4) w wydawnictwach nienaukowych.

¹⁾ Annual Report of the Director of the National Park Service 1922—1932.

²⁾ Tenth Biennial Report of the Department of Conservation State of Louisiana. 1930—1931.

KORESPONDENCJE

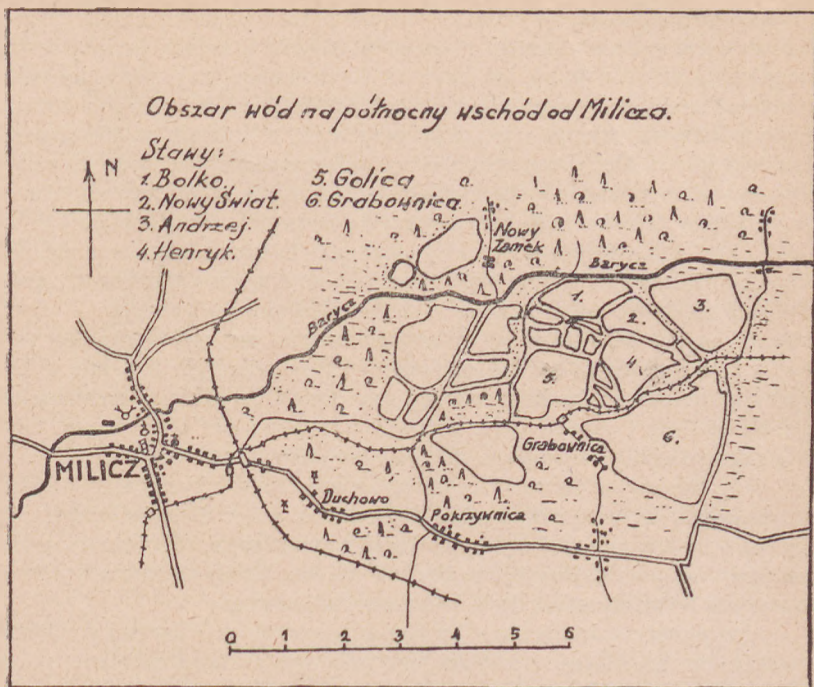
Spotkanie z łabędziem niemym

Widok rodziny dzikich łabędzi płynących po spokojnej tafli jeziora z godnością pełną majestatycznej dumy i powagi jest niezapomniany w swym wyrazie. Wrażenie to potęguje znacznie piękno otaczającego krajobrazu, bogactwo świata ptasiego i uroczysty nastrój chwili, gdy zachodzące słońce mieni się w wodzie błyskami żywego srebra. Ukryty w kępie trzciny na środku jeziora, cały zamieniony w słuch i wzrok — obserwator przeżywa wówczas momenty emocji, których nie odtworzy nigdy nawet najbardziej wierne, żywe i barwne opowiadanie.

Wśród takich okoliczności miało miejsce moje spotkanie z łabędziem w pierwszych dniach lipca 1948 roku na terenie projektowanego rezerwatu ptasiego w Miliczu na Dolnym Śląsku.

Wdzięk łabędziej postaci znalazł dostateczny wyraz w przeróżnych mitycznych baśniach, czułych na piękno starożytnych Greków i Rzymian, a ich bujna fantazja osnuła ptaka tego nimbem tajemniczych wierzeń, które przetrwały aż po dzień dzisiejszy. Tylko legendzie zawdzięcza łabędź swą nazwę naukową, gdyż z natury rzeczy nigdy głuchym ani niemym nie był. Nikt też na świecie nie słyszał łabędziego śpiewu.

Łabędź niemy lub głuchy (*Cygnus olor* Gm.) w stanie dzikim należy obecnie na Śląsku do bardzo rzadkich ptaków gniazdowych. Jest rzeczą zrozumiałą, że największy z krajowych ptaków wodnych stosownie do swojej wielkości wymaga odpowiednio wielkich wód. Toteż w granicach Rzeczypospolitej dzikie łabędzie znajdują najdogodniejsze warunki egzystencji jedynie na północy kraju, w sąsiedztwie morza. Ziemia Odzyskana, zwłaszcza Mazury i niektóre partie Pomorza Zachodniego — to obecnie główne siedziby tych okazałych ptaków. Dlatego też gnieźdzenie się łabędzia dzikiego na Śląsku wzbudza zainteresowanie nie tylko ze względów historycznych, ale także i zoogeograficznych jako



Ryc. 1. Obszar wód na północny wschód od Milicza.

jedno z najdalej na południe w Europie środkowej wysuniętych stanowisk lęgowych tego rzadkiego już dziś w Polsce ptaka.

Fauniści śląscy podają, że jeszcze w 1603 r. był łabędź nierzadkim ptakiem gnieźdzącym się szczególnie chętnie na wielkich stawach i jeziorach Śląska, zwłaszcza w okolicy Legnicy i Pszczyny. W latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia zniknął ptak ten z obszaru Milicza i od tego czasu lęgów dzikich łabędzi na Śląsku nie obserwowano.

Przyczyną tego stanu był obok wzrastającego z roku na rok uprzedmiotowienia Śląska, przede wszystkim fakt bezprzykładnego tępienia łabędzia o każdej porze roku. Ówczesne niemieckie prawo łowieckie nie zabraniało chaotycznego odstrzału a wielki i ociężały, śnieżno-biały ptak stanowił stosunkowo łatwy cel i nęcące trofeum.

Dopiero ustawa niemiecka z 30 V 1921 r. położyła kres barbarzyństwu. Łabędź został wzięty przez cały rok pod ścisłą ochronę, przy równoczesnym objęciu policyjnym zakazem odstrzału ptaków znajdujących się na ciagu. Jednak do stanu sprzed lat przeszło 200 ustawa nie doprowadziła.

Według informacji udzielonych mi przez rybaków, którzy pracowali na terenie gospodarstwa rybnego w Miliczu w latach drugiej wojny światowej, gnieździły się w rejonie Grabownicy trzy pary łabędzie, a zarząd niemiecki rozłaczał nad nimi należytą opiekę. Wiosna 1945 r., niosąca ludziom upragniony pokój, przyniosła łabędom w Miliczu całkowitą zagładę. Ile ich zginęło z broni automatycznej, ile opuściło stawy pod wpływem niestannych wybuchów rzucanych w wodę granatów — nie wiadomo. Można było przypuszczać po upływie dwu następnych lat (1946 i 1947), że łabędzie opuściły depresję Baryczy bezpowrotnie. Na szczęście jednak tak się nie stało. Pamięć i przywiązanie do okolic gniazdowych — dwie potężne siły właściwe ptakom wędrownym — sprawiły, że w marcu 1948 r. wróciła para łabędzi na rozlewiska Baryczy i osiadła na uroczym stawie «Bołko» (ryc. 4), odległym o 8 km w kierunku północno-wschodnim od Milicza. Dzięki wydany natychmiast przez Dyрекcję Gospodarstwa Rybnego zarządzeniom ochronnym, łabędzie doprowadziły szczęśliwie do lęgu i wywiodły potomstwo.

Udając się w teren w celu zapoznania się z obyczajami łabędzia oczekiwałem, iż spotkanie z nim i dokonanie zdjęć fotograficznych nie powinno nastroczać większych trudności. Tymczasem, wbrew przewidywaniom, samo odszukanie łabędzi na stawie «Bołko», którego obwód równa się 5 km długości, było zadaniem nielatwym.

Po prawie całodziennym krążeniu po groblach i darennym lornetowaniu trzcin, które w postaci licznych wysp i kęp rozsiane są po jeziorze, postanowiliśmy wraz z towarzyszącym mi, zręcznie manewrującym łodzią młodym synem rybaka wracać do domu.

Słońce chyliło się ku zachodowi, gdy spoczęliśmy w cieniu krzaków olchowych, rosnących nad brzegiem jeziora. Przed nami otwierało się «okno w trzcinach» pozwalające dostrzec przeciwny brzeg stawu. Mój towarzysz zajął się lornetowaniem okolicy, ja natomiast słuchałem głosów przyrody, dolatujących z coraz to innej strony. Z bliska i z daleka, z powietrza i z wody, a wszystkie razem dawały pojęcie o bogactwie świata ptasiego tutaj, nad wolno opodal płynącą Baryczą. Bo oto rozległo się gdzieś z dalekich bagien donośne i przeciągłe «uumb-pruumb...» bąka (*Botaurus stellaris* L.). Choć wielokrotnie głos ten słyszeć tu można, to jednak zawsze zmusza on przechodnia do zatrzymania się i wysłuchania go do końca. W tej chwili dziwnie przemawiał do wyobraźni zwiastując nadchodzącą wieczór.

«Panie! Panie! Łabędzie!» — przerywa mi nagle słuchanie głosów ptasich mój towarzysz wypychając mi do rąk lornetkę.

Patrzę. Po przeciwnym stronie jeziora, w odległości 300 m, płynę wzdłuż ściany trzcin łabędzia rodzina.

Już sam szyk i ugrupowanie wskazują na wielką troskliwość rodziców. Na przedzie z fantazją uniesionymi jak żagle skrzydłami, ja-

skrawodzióby ojciec. Za nim, gęsiego, pięcioro szarym puchem pokrytych dzieci. Korowód zamyka nieco smuklejszej postaci i mniej dumna matka.

Wkrótce mieliśmy możliwość przekonać się o celowości takiego ugrupowania, jak również i doświadczyć czujności, podstępny, lisiej nie miał przebiegłości a równocześnie odwagi i poświęcenia łabędzia. Kto zna łabędzia tylko z parków miejskich, plant krakowskich lub «Łazienek» warszawskich, ten nigdy nie przypisze mu podobnych cech charakteru.

Szybko docieramy do łodzi i ruszamy na spotkanie. Staw błyszczy od skier zachodzącego słońca. Już rozpoczęły się wieczorne przeloty ptactwa. Stada ociężałych krzyżówek (*Anas platyrhynchos* L.), podgorzałek (*Nyroca nyroca* L.) i jak szpaki śmigłych cyraneczek (*Anas crecca* L.) z świstem skrzydeł przelatują ponad naszymi głowami, zapadając w widoczne na horyzoncie kępy trzciny. Od strony «Nowego Świata» dolatuje krzyk dzikich gęsi, zdradzający jakieś nagle w stadzie poruszenie. To wielki błotniak stawowy (*Circus aeruginosus* L.) zawisł nad stawem wypatrując być może ostatniej przed nadejściem wieczoru zdobyczy. Drobnie ptactwo szuka na ten widok schronienia w bujnym oczerecie, skąd dochodzą ostrzegawcze głosy trzciniaaka (*Acrocephalus arundinaceus* L.) i żalosse kwilenie czarnogłowego trznadła trzcinowego (*Emberiza schoeniclus* L.).

Od łabędziej rodziny dzieli nas około 50 m. Jeszcze kilka zręcznych pchnięć łodzi i stajemy w miejscu zdumienia. Oto jaskrawodzióby, głowa rodziny łabędziej, przybrał najwyraźniej pozycję obronną i wydawszy dwukrotny okrzyk bojowy, zbliżony do brzmień «kijurrr-kejorrr» — gdyż niemym był tylko w legendzie — ruszył do frontalnego ataku na naszą łódź. Może widok człowieka przypomniał mu wiosnę 1945 r. i całą tragedię, jaka się tutaj rozegrała. Wzrok jego zdawał się nas przekonywać, iż łabędź w Miliczu w pokojowe zamiary człowieka nigdy nie uwierzy. Rzuciłem, unikając gwałtownych ruchów, naprzeciw łabędzia kawałek bułki i nakazałem cofnięcie łodzi o kilka metrów wstecz. Zdumienie połączone z zachwytem opanowało mnie do tego stopnia, że zdolny byłem w tej chwili, trzymając gotowy do «strzału» aparat fotograficzny, jedynie do podziwu odwagi bohaterskiego ptaka, zapomniawszy na śmierć o zdjęciu. Jedyna okazja przepadła. Podobna sytuacja już się więcej nie powtórzyła.

Odważny ojciec łabędziej rodziny zmienił kurs mając nas jednak stale na oku. Podążyliśmy więc za nim wierząc w nową okazję do zdjęcia. Lecz odległość, jak się okazało, była zbyt wielka do wykonania udanej fotografii aparatem nie uzbrojonym w teleobiektyw.

Cały ten osobliwy manewr trwał zaledwie chwilę i dopiero gdy zwróciliśmy uwagę na resztę łabędziej rodziny, zorientowaliśmy się, do

jakiego celu zmierzał. Cztery pisklęta osłaniane przez matkę pospiesznie umknęły w trzcinę, piąte zaś, widocznie najsłabsze, skorzystało z miejsca na grzbiecie matki i wkrótce podążyło za nimi. Było to nie ostatnie, lecz jedyne w swoim rodzaju przeżycie i równie interesujący jak rzadki widok, ujmujący szczególnie jako objaw poświęcenia i troskliwości lą-będzi w stosunku do własnych dzieci.

Teraz, gdy świadomi byliśmy «inteligencji ląbędziej», pozwoliliśmy odwieść się jak najdalej. W pewnym momencie ląbędź rozwinął potężne skrzydła i z grznotem silnych nóg o wodę odpłynął od nas na znaczną odległość. Za nami pozostała jego rodzina. Wiedzieliśmy, że wróci.

Pragnąc zdobyć choć jedno cenne zdjęcie użyliśmy fortelu. Przejeżdżając koło kopy trzcin, skorzystaliśmy z chwilowej zasłony i zamiast ją minąć, wjechaliśmy całą łodzią w bujny oczeret. Tu zorganizowaliśmy szybko załadunek. Kamery umieszczoną na przedzie łodzi zamaskowaliśmy trzcina a obiektyw skierowaliśmy na przeciwną ścianę szuwarów, w miejsce gdzie znikła matka z dziećmi.

Nastąpiły chwile cierpliwego oczekiwania. W niezbyt wygodnej pozycji leżąc na dnie przeciekającej łodzi utkwiliśmy wzrok w lustro kamery. Wkrótce twarz obsiadły roje żądliwych komarów. O jakichkolwiek ruchach nie mogło być mowy. Minuty zdawały się przeciągać w godziny. Chwile te jednak, dając możliwość bliskiego kontaktu z ptactwem wodnym i poznania ich interesujących obyczajów, a równocześnie bezpośredniego odczucia piękna przyrody tutaj w przyszłym rezerwacie ptasim, stały się najwyższą nagrodą za trud trwania w bezruchu, niewygody położenia i za ból dotkliwych ukłuc komarów.

Wynik przygotowanej w pośpiechu załadunku nie dał na siebie zbyt długo czekać. Gdy w polu widzenia — nie zdradzając obawy przed zamaskowanym obiektywem — poczęły przesuwac się bez lęku łyski (*Fulica atra* L.), kokoszki wodne (*Gallinula chloropus* L.) i zauszniki (*Podiceps nigricollis* Br.), wówczas przyszła wreszcie kolej na ląbędzia. — Zachował on największą czujność. Podpłynął na odległość nie mniejszą niż 30 m, a zatrzymawszy się na wprost obiektywu, badał bystrym wzrokiem nasze stanowisko. W tym momencie został utrwalony na filmie, a na krótki syk wyzwalacza w aparacie fotograficznym zareagował natychmiast kilkakrotnym, szybkim zwrotem głowy w lewo i w prawo, zdradzając tym zachowaniem się — niezgodną z jego nazwą naukową — wielką subtelność zmysłu słuchu.

Gdy opuszczaliśmy nasze stanowisko, a łódź z trudem przedierała się przez gęsty las trzcin, spotkała nas jeszcze jedna ze strony ląbędzia niespodzianka. Pilnował nas w obronie swojej rodziny dzielnie aż do końca. A gdy łódź nasza wynurzyła się z trzcin, spokojne zwierciadło wody wzburzyły znów gwałtowne grzmoty silnych nóg ląbę-

dzich i tym razem wspinały płak ukazał się nam na wysokości kilkunastu metrów w powietrzu. W jego potężnych skrzydłach jak w organach grało daleko słyszalne, basowe «brum-brum-brum-brum...», które długo jeszcze potem brzmiało nam w uszach, towarzysząc w ciszy lipcowego wieczoru aż do domu.

Gniazdo łabędzia (ryc. 5) znaleźliśmy ukryte w pośrodku jednej z wielu kęp trzcin rozrzuconych po jeziorze. Woda w sąsiedztwie gniazda cuchnąca, gęsta i czarna jak smoła, stanowi wylęgarnię komarów, które rojami całymi kłębią się ponad jej powierzchnią.

Gniazdo przedstawia dość zwartą i spoistą, znacznych rozmiarów kupę suchych liści i łodyg trzcin, szurwarów i innych roślin wodnych. Sterczy do wysokości 40 cm ponad zwierciadło wody, a średnica jego mierzy około 2 m. Na wierzchu gniazda, które unieść może ciężar dorosłego człowieka, widać lekkie zagłębienie. Pozostało w nim jedno — widocznie niezapłodnione — jaje. Wszędzie porzucone mniejsze i większe pióra. Nawet największe, 50 cm lotki pierwszego rzędu trafiły się tu i ówdzie na stawie jako świadectwo, że łabędzie weszły w ciężki dla nich okres długotrwałego pierzenia, które pozbawia je przez pewien czas zdolności lotu. W tym też okresie wiodą skryty tryb życia i jedynie silne chybotańie i chrzęst trzcin zdradzają żerowisko grubszej, skrzydlatej zwierzyny.

Łabędzie cechuje silne przywiązanie do okolic lęgowych, a nawet — jak to ma miejsce u bocianów — do starych gniazd, które z roku na rok powiększane, urastają do rozmiarów olbrzymich stert. Szkód w gospodarstwie rybnym nie wyrządzają. Spełniają natomiast ważną rolę oczyszczając z pływającej po powierzchni wód i zarastającej stawy i jeziora roślinności.



Ryc. 5. Gniazdo łabędzie.

Powrót labędzi na rozlewiska Baryczy zbiega się szczęśliwie z projektem utworzenia rezerwatu ptasiego w Miliczu¹⁾. Sprawa ta jest pilna i nagląca, toteż warto jej poświęcić w tym miejscu kilka uwag.

Omawiany obszar, znany w literaturze przyrodniczej pod nazwą depresji Baryczy, jako jedyne refugium wielu rzadkich lub ginących ptaków, które niegdyś zamieszkiwały licznie Śląsk, zasługuje z wielu względów na ochronę. Przede wszystkim jest to teren, gdzie znalazły naturalną ostoję i warunki do gnieźdzenia się te gatunki ptaków, które nie znosząc sąsiedztwa zmieniającego krajobraz człowieka, ustępują przed jego gospodarką i kulturą i zagrożone są w swym bycie poważnie. Oprócz bociana czarnego (*Ciconia nigra* L.), żurawia popielatego (*Megalornis grus* L.), dzikiej gęsi (*Anser anser* L.) i długiego szeregu rzadkiego ptactwa wodnego i błotnego z labędziem niemym (*Cygnus olor* Gm.) jako ostatnim na tym terenie zjawiskiem na czele, znajdują tutaj na swych dalekich i niezbadanych jeszcze szlakach wędrówek wiosennych i jesiennych jedyne schronienie: ślepowron (*Nycticorax nycticorax* L.), warzęcha (*Platalea leucorodia* L.), ibis kasztanowaty (*Plegadis falcinellus* L.), czapla purpurowa (*Ardea purpurea* L.) i biała (*Egretta alba* L.). Tutaj też, wśród ogromnych stawów i błot, odbywają swe łowy niemiłe widziani w gospodarce rybnej a stanowiący żywą ozdobę krajobrazu drapieżcy wód: rybołów (*Pandion haliaëtus* Hartl.), kania czarna (*Milvus migrans* Bodd.) i orzeł bielik (*Haliaëtus albicilla* Hartl.).

Ochronę tych obszarów nakazują również względy nauki czystej, gdyż gruntowne zbadanie i poznanie fauny Śląska z uwagi na jego położenie geograficzne pozostawia — pomimo cennych prac polskich i niemieckich autorów — wciąż jeszcze wiele do życzenia.

Lecz realizacja pożądaných tutaj jak najdalej idących planów ochronnych, zapewniających ptactwu pełny spokój i bezpieczeństwo natrafia na trudności, które przezwyciężyć nie będzie łatwo. Będąc parokrotnie w różnych porach roku nad Baryczą miałem możliwość zapoznać się z trudnościami tymi z bliska. Najtrudniejszym bodajże problemem w realizowaniu postulatów ochrony przyrody nad Baryczą jest znalezienie drogi godzącej idealizm ochrony przyrody z utilitaryzmem i materializmem człowieka. Tymczasem drogi ochrony ptaków i racjonalnej gospodarki rybackiej zdają się się w wielu punktach krzyżować. Z mnóstwa przykładów przytoczę tylko dwa, które rzucają się szczególnie w oczy. Jednym z czynników wpływających dodatnio na bogactwo świata ptasiego w milickim gospodarstwie rybnym, jest obfitość trzcin i oczeretu, które w postaci wysp, kęp i całych lasów pokrywają ogromnych rozmiarów stawy, jak to ma miejsce np. na «Grabownicy», «Golicy» i innych, położonych na północny wschód od Milicza

¹⁾ Por. str. 17.

(ryc. 4). Chcąc podnieść gospodarkę rybną organizuje się przy użyciu różnych środków, aż do motorowej kosiarki włącznie, ogalając stawy z trzin i bujnej roślinności, by przez zwiększenie powierzchni użytkowej stawu zwiększyć produkcję ryb. Płactwo nie znajdując schronienia i możliwości gnieźdżenia się znika z ogolonych stawów, rybak zaś uzasadni swoje stanowisko tym, że stawia sobie za cel racjonalną hodowlę ryb, nie zaś dzikiego płactwa.

Drugim zabiegiem, który często w drastyczny sposób stosuje się dla dobra gospodarki rybnej, jest wypłacanie premii straży rybackiej, od głowy czapli siwej (*Ardea cinerea* L.) lub szponów rybolowa (*Pandion haliaetus* Hart). Że przy tym procesie zginie czasem myśliwów (*Buteo buteo* L.), rzadka kania (*Milvus milvus* L.) lub sokół wędrowny (*Falco peregrinus* Tunst.), tego nie potrzebuję podkreślać.

W tym stanie rzeczy wyłączenie z gospodarki człowieka pewnych stawów i utworzenie z nich ścisłych terenów ochronnych czy rezerwatów ptasich może dać tylko połowiczny wynik.

Ptaki mają skrzydła. Dziś są tu — na terenie rezerwatu, jutro tam, gdzie zginąć mogą z ręki człowieka. Ochrona przyrody w depresji Baryczy wyda wtedy tylko pożądane owoce, jeśli spotka się z pełnym zrozumieniem i dobrą wolą ludzi rządzących największym w Europie środkowej gospodarstwem rybnym. Jako przedsięwzięcie jak najszerzej pomyślane byłaby błogosławieństwem dla świata ptasiego, dla nas zaś, gospodarzy Ziemi Odzyskanych, dumą z osiągnięcia, na jakie nie zdobyli się tutaj w ciągu lat swego panowania Niemcy.

Bronisław Ferens

Przypisek Redakcji.

Już po złożeniu powyższego artykułu nadeszła do Biura Delegata Ministra Oświaty do Spraw Ochrony Przyrody wiadomość, iż jeden z pięciu młodych łabędzi, o których jest mowa na str. 35 i 36, padł jesienią r.b. od kuli dzierżawców polowania w Miliczu, drugi zaś zginął z niewiadomych przyczyn.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

ZJAZDY I KONFERENCJE

Jubileusz Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego

W dniach 7 i 8 sierpnia r.b. obchodzilo w Zakopanem Polskie Towarzystwo Tatrzańskie 75 rocznicę swojej działalności. W ramach obchodu odbyło się w drugim dniu jubileuszowe zebranie, rozpoczęte przemówieniami prezesa Towarzystwa, wiceministra Administracji Publicznej Władysława Wolskiego i wiceprezesa, rektora Walerego Goetla; obaj mówcy podkreślali zagadnienie piękna gór jako jedno z naczelných zadań Towarzystwa. Następnie odczytano telegramy i pisma z życzeniami od licznych organizacji i towarzystw, po czym nastąpiły przemówienia przedstawicieli instytucji i zrzeszeń. M. in. w imieniu Państwowej Rady Ochrony Przyrody przemawiał dyrektor Muzeum Tatrzańskiego, Juliusz Zborowski. Po odczytaniu gratulacyjnego telegramu od chorego Delegata Ministra Oświaty do Spraw Ochrony Przyrody, prof. dra Władysława Szafera, mówca przypomniał pionierską działalność wybitnych taterników minionego 75-lecia w zakresie ochrony Tatr i wymienił zasługi dawnej Sekcji Ochrony Tatr Towarzystwa Tatrzańskiego oraz takich osobistości, jak Maksymilian Nowicki, Eugeniusz Janota, Ksawery Prauss, Jan Gwalbert Pawlikowski. Przemówienie zakończyły życzenia, aby Towarzystwo Tatrzańskie dalej idąc wzorem prawdziwych miłośników gór było zawsze wiernym sojusznikiem Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

Z PARKÓW NARODOWYCH

Z Białowieskiego Parku Narodowego

Ruch zwiedzających. — W ciągu miesięcy lipca i sierpnia Białowieski Park Narodowy zwiedziło 1370 osób, w tym z gości zagranicznych: członkowie Ambasady Amerykańskiej oraz przedstawiciele Administracji Lasów i Zakładów Badawczych Leśnych w Pradze.

Z Tatrzańskiego Parku Narodowego

Niszczenie kosodrzewiny. — W bieżącym sezonie letnim, podobnie zresztą jak i w latach poprzednich, wycinano bezprawnie w Tatrach w wielu miejscach kosodrzewinę. Czynili to zarówno juhasi jak i sprzedawcy napojów i zakąsek wykonujący swój przemysł przy uczęszczanych szlakach turystycznych. Ślady niszczenia w postaci wyciętych łanów zauważono m. in. na stoku Beskidu od strony Hali Gąsienicowej, przy ścieżce na Liliowe, przy drodze do Czarnego Stawu Gąsienicowego, na hali Karczniisku a także na wschodnim stoku Kopy Magóry, gdzie nie tylko eksploatowano kosodrzewinę, ale nadto wyciętą układano wzdłuż łańu celem wysuszenia.

Ponieważ obowiązujące w tej mierze przepisy prawne, zawarte w dekreście o państwowym gospodarstwie leśnym oraz w dekreście o ochronie lasów nie stanowiących własności Państwa, zakazują niszczenia i użytkowania kosodrzewiny, przeto Delegat Ministra Oświaty do Spraw Ochrony Przyrody zwrócił się do państwowych władz leśnych z przedstawieniem powyższego stanu sprawy w Tatrach celem zapobieżenia na przyszłość tego rodzaju dewastacjom na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego.

Tępienie świstaków. — Ofiarą przesady, który trudno wykorzenieć wśród ludności góralskiej, iż sadło świstacze jest lekiem stosowanym skutecznie przy zwalczaniu niektórych chorób, padają znowu świstaki w Tatrach: w górnym piętrze Doliny Cichej, w odległości około 500 m od Przełęczy Gładkiej, zauważono w dniu 29 sierpnia r. b. aż 7 rozkopanych jam świstaczych! Byłoby pożądane, aby organa państwowe zajęły się wyśledzeniem sprawców wśród ludności z polskiej strony Tatr i spowodowały surowe ukaranie winnych przekroczenia przepisów zawartych w rozporządzeniu o prawie łowieckim z r. 1927 a nadto w obowiązującej jeszcze w Polsce ustawie Sejmu Galicyjskiego z r. 1868, w myśl których świstak podlega w Tatrach całkowitej ochronie.

Z NASZYCH REZERWATÓW

Rezerwat «Diable Skały» w Bukowcu

Delegat Ministra Oświaty do Spraw Ochrony Przyrody rozpoczął starania o utworzenie rezerwatu obejmującego «Diable Skały» w Bukowcu (gmina Korzenna) w powiecie nowosądeckim. Jest to teren o podłożu zbudowanym z gruboławicowego piaskowca ciężkowickiego, na którym występuje 15 skał o malowniczych kształtach oraz jaskinia pochodzenia szczelinowego. Rozmiarami swymi przewyższa ona wszystkie po-

znane dotąd w Beskidzie Zachodnim. Na podkreślenie zasługuje, iż w grocie tej znajduje się stanowisko nocka dużego (*Myotis myotis*), jedyne znane dotąd w Beskidzie oraz stanowisko podkowca mniejszego (*Rhinolophus hipposideros*).

Rezerwat «Groty Kryształowe» w Wieliczce

Ministerstwo Przemysłu i Handlu przyjęło do wiadomości powstanie tymczasowego Komitetu Ochrony Groty Kryształowej w Wieliczce. W budżecie Ministerstwa zostaną prawdopodobnie przewidziane pewne kwoty na konserwację grot. W związku z tym Komitet czyni starania o formalno-prawne zabezpieczenie rezerwatu.

Projekt utworzenia rezerwatów w powiecie żywieckim: na Romance i «pod Lipowską»

W gminie Jeleśni w powiecie żywieckim, w oddziałach 134 i 135 należących do państwowego nadleśnictwa «Romanka», znajduje się na obszarze 34,21 ha partia lasu świerkowego, pochodzącego z samosiewu. Rosnące tu świerki osiągają 190 lat wieku.

W tym samym nadleśnictwie, w leśnictwie Sopotni, w oddziałach 38 i 39 na obszarze 28,68 ha rośnie las bukowy z domieszką świerka, jodły i jaworu. Wiek drzew najstarszych waha się w granicach od 180 do 220 lat, — niektóre osiągają 150 cm obwodu. Las ten nosi nazwę «pod Lipowską».

Delegat Ministra Oświaty do Spraw Ochrony Przyrody czyni starania o uzyskanie zgody państwowych władz leśnych na zabezpieczenie tych terenów jako rezerwatów.

Zniszczenie rezerwatów «Jata» i «Topór» w powiecie łukowskim

W powiecie łukowskim w lasach nadleśnictwa państwowego «Krynszczak» należącego do Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie znajdują się dwa rezerваты leśne, «Jata» i «Topór», utworzone jeszcze w r. 1925 dla ochrony jodły, która występuje tutaj — poza wyspowym stanowiskiem w Puszczy Białowieskiej — na najdalej na północny wschód w Europie wysuniętych placówkach. Podczas wizytacji tych rezerwatów w dniu 18 lipca r.b. delegat Komitetu Ochrony Przyrody w Lublinie, inż. Bolesław Kucharek, stwierdził, iż są one bardzo zniszczone.

Dotyczy to zwłaszcza rezerwatu częściowego «Topór», w którym szalejące w marcu 1946 i w lipcu 1947 r. huragany powaliły niemal

1) Por. «Chrońmy przyrodę ojczystą» r. IV, 1947, nr 5—6, str. 21.

wszystkie jodły, pozostawiając tylko tu i ówdzie pojedyncze drzewa. Skutki huraganów były tak dotkliwe dlatego, iż w czasie okupacji niemieckiej drzewostan jodłowy w rezerwacie został przetrzebiony, a co najważniejsze, zniszczone zostały przez dewastacyjne wyręby wojenne, drzewostany otaczające rezerwat od strony północnej.

Stosunkowo mniej zniszczony jest rezerwat zupełny «Jata». Tutaj w niektórych oddziałach, gdzie występowała sama jodła, padła ona od mrozów w zimie 1939/40 r., natomiast tam, gdzie występowała w domieszce z sosną, trzyma się stosunkowo dobrze. Niezniszczona jest też środkowa część rezerwatu, porośnięta przez drzewostany olszowe, mieszanymi z przymieszką jodły, świerka lub też jesionu.

Sprawa utrzymania względnie odrodzenia zniszczonych partii leśnych we wspomnianych rezerwach posiada duże znaczenie ze stanowiska naukowego z uwagi na to, że głównym przedmiotem ochrony jest w nich jodła na kresowych w Europie stanowiskach. — Byłoby pożądanym, aby zagadnieniem tym zainteresował się Instytut Badawczy Leśnictwa.

Niszczenie rezerwatu w Bielinku nad Odrą

Położony nad Odrą na obszarze leśnictwa państwowego «Lubichów» rezerwat Bielinek, którego opis zamieściliśmy w poprzednim zeszycie ¹⁾ naszego czasopisma, zagrożony jest zniszczeniem. Oto mimo ustawienia tablic informacyjno-ostrzegawczych i uprzedzenia kierownictwa robót technicznych Zarządu Wodno-Melioracyjnego w Bielinku, iż niszczenie rezerwatu podlega karze, w lipcu r.b. rozpoczęto na tym terenie systematyczne wycinanie jesionów w wieku 25—30 lat. Wycięte drzewo służy do opłotowania koryta kanału odwadniającego, który przylega do rezerwatu. — Mamy nadzieję, iż interwencja, jaką w tej sprawie podjęły państwowe władze leśne, spowoduje zahamowanie tych czynności a winni niszczenia rezerwatu zostaną przykładnie ukarani.

Zagrożenie zniszczeniem rezerwatu na jeziorze Łuknianach

Liga Morska, dzierżawiąca rybolówstwo na jeziorze Śniardwach na Pojezierzu Mazurskim, rozpoczęła w roku bieżącym uprawiać je także na jeziorze Łuknianach i w cieśninie łączącej oba te jeziora, mimo że tereny te są rezerwatem ścisłym, utworzonym na mocy zarządzenia Wojewody Olsztyńskiego w r. 1947 ²⁾ głównie dla ochrony gnieźdzącego

¹⁾ Por. «Chrońmy przyrodę ojczystą» r. IV, 1948, nr 5/6, str. 3.

²⁾ Por. Urzędowy Biuletyn Informacyjny Delegata Ministra Oświaty do Spraw Ochrony Przyrody, 1947, nr 4, str. 4 (dodatek do czasopisma «Chrońmy przyrodę ojczystą» r. III, 1947, nr 7/8/9).

się tu łabędzia. W myśl tego zarządzenia zabronione jest na tym obszarze m. in. rybołówstwo, polowanie, łowienie i płoszenie ptactwa oraz innej zwierzyny, uszkadzanie gniazd ptasich a także jeżdżenie łodziami a nawet wstęp do rezerwatu i przebywanie w nim bez zezwolenia władzy sprawującej nad nim nadzór.

Z powyższych względów a także z uwagi na to, iż opiekę nad rezerwatem wykonuje Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Olsztyńskiego, Ministerstwo Leśnictwa, Biuro Ochrony Przyrody, wystąpiło do Zarządu Głównego Ligi Morskiej z prośbą o wydanie podległym organom zakazu dokonywania jakichkolwiek czynności na obszarze chronionym. Należy się spodziewać, iż Liga Morska ustosunkuje się do tej sprawy przychylnie, tym bardziej że chodzi tu o zachowanie oraz zapewnienie możliwości rozwoju tak rzadkiego ptaka, jakim jest w Polsce łabędź.

OCHRONA ROŚLIN

Brekinia (*Sorbus torminalis* (L.) Crantz) w Rożnowie

Rzadkie to u nas drzewo, gdyż rosnące jedynie w zachodniej części Polski i na paru stanowiskach w Karpatach¹⁾, zostało odkryte w 1946 roku w mieszanym lesie porastającym strome stoki Ostrej Góry (459 m n. p. m.) otaczające od zachodu zapórę rożnowską. Na ten piękny i bogaty w gatunki drzew las liściasty, tak bardzo podnoszący urok najbliższego otoczenia zapory, składa się głównie grab (*Carpinus betulus*), dąb (*Quercus robur*) ze starymi przestojowymi okazami i buk (*Fagus sylvatica*). Domieszkę piętra drzew tworzą: jodła (*Abies alba*), javor (*Acer pseudoplatanus*), klon (*Acer platanoides*), paklon (*Acer campestre*), wiąz (*Ulmus scabra*), lipa (*Tilia cordata*), mąkinia (*Sorbus aria*) i w miejscach wilgotnych olsza szara (*Alnus incana*). Tu i ówdzie w niewielkich skupieniach znajdujemy sztucznie wprowadzone kultury modrzewia, sosny zwyczajnej i świerka. Wśród lasu tego typu, nieco powyżej zachodniego końca zapory występuje w niewielu krzaczastych okazach brekinia. Drzew większych nie zauważono, najstarsze nie przekraczały 5 m wysokości.

Najbliższe sądeckie miejsca występowania brekinii, podane przez B. Pawłowskiego, znajdują się wśród słonecznych zarośli na Chelmieckiej Górze i licznie w zaroślach i koło skal na Białowodzkiej Górze²⁾. Na obu tych stanowiskach brekinia rośnie — podobnie jak

¹⁾ Por. mapkę rozmieszczenia brekinii w pracy W. Szafera pt. «Ochrona gatunkowa roślin w Polsce». Osobne wydawnictwo P. R. O. P. nr 65. 1947.

²⁾ B. Pawłowski, Geobotaniczne stosunki Sądeczyny. Prace monograficzne Komisji Fizjograficznej PAU. Tom I. 1925.

i w Rożnowie — w postaci krzaczastej i niewielkich drzewek osiągających 6 m wysokości¹⁾. Dokładne poszukiwania we wszystkich tych trzech miejscach doprowadzą zapewne do odkrycia także starych drzew owocujących.

Brekinia jest gatunkiem ustawowo chronionym na całym obszarze Polski. Jej występowanie na Ostrej Górze uzasadnia, obok szeregu innych motywów, utworzenie z całego lasu położonego nad zaporą rożnowską rezerwatu ścisłego na zasadach absolutnej ochrony.

A. Srodoń

Ochrona zabytkowego parku w Żywcu

W czasie wizytacji terenu stwierdzono, że zabytkowy park w Żywcu uległ dewastacji wskutek rozebrania dużej części ogrodzenia, wydeptania wielu niepotrzebnych ścieżek, wycięcia lub połamania niektórych drzew i krzewów, zniszczenia kolekcji bylin itd. Nie zostały się nawet kamienne pergole, pawilony i mostki.

Na skutek interwencji Delegata Ministra Oświaty do Spraw Ochrony Przyrody — Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Krakowskiego na polecenie Ministerstwa Leśnictwa postanowiła kosztem 100.000 zł naprawić ogrodzenie celem zabezpieczenia parku przed wypasem, ustanowić dozorców, dziennego i nocnego, zakazać — w porozumieniu z Powiatową Radą Narodową i partiami politycznymi — wstępu do parku osobom nie mającym zezwolenia Nadleśnictwa aż do czasu uporządkowania parku. Ponadto postanowiono opracować regulamin dla zwiedzających i wprowadzić mandaty karne dla osób dopuszczających się niszczenia parku, zaś ślady zniszczeń usuwać.

Poza zasiłkiem przeznaczonym na odnowienie ogrodzenia, przyznano Nadleśnictwu kwotę 50.000 zł na zabezpieczenie parku oraz postanowiono w roku budżetowym 1948/49 uwzględnić wszelkie wydatki potrzebne do utrzymania parku w należyтым stanie.

OCHRONA ZWIERZĄT

Rezerwat żubrów w Pszczynie

Stan żubrów w rezerwacie pszczyńskim zmniejszył się o 1 sztukę: w sierpniu r.b. padła żubrzyca Ploesse.

¹⁾ B. P a w ł o w s k i, Brekinia (*Sorbus torminalis* (L.) Crantz) w Polsce. Ochrona Przyrody, r. 1, Kraków 1920.

Dropie w Poznańskim

Delegat Komitetu Ochrony Przyrody na powiat leszczyński, inż. Wiesław Szerbiński, opierając się na informacji udzielonej mu przez leśniczego Stachowiaka z Niechłodu nadesłał do Biura Delegata Ministra Oświaty do Spraw Ochrony Przyrody wiadomość o osiedleniu się 4 dropi (*Olis tarda* L.) na tamtejszym terenie.



Ryc. 6. Stado odpoczywających dropi.

Fot. J. Sokolowski.

Ze względu na to, iż drop jako wielka rzadkość faunistyczna podlega u nas całkowitej ochronie ¹⁾ i należy do ptaków wymierających, inż. Szerbiński zwrócił się do Państwowego Zarządu Nieruchomości Ziemskich w Niechłodziu jako administratora terenu, na którym osiedliły się dropie, z prośbą o roztoczenie nad nimi jak najtroskliwszej opieki. W szczególności o niedopuszczenie do niepokojenia ich przez ludzi lub psy, wyszukiwania lub niszczenia gniazd, jaj i lęgów oraz o spowodowanie szybkiego wykonywania niezbędnych prac rolnych na tych obszarach. Drop bowiem jest ptakiem bardzo płochliwym i źle znosi zakłócanie mu spokoju.

¹⁾ Na mocy rozporządzenia Ministra Leśnictwa z 12 maja 1948 r. o ochronie niektórych zwierząt łownych (Dz. U. R. P. nr 28, poz. 189).

Należy się spodziewać, iż Państwowy Zarząd Nieruchomości Ziemi-
skich w Niechłodzie doloży starań aby nie dopuścić do przeproszenia
tych interesujących ptaków, które w województwie poznańskim posia-
dają zaledwie kilka miejsc lęgowych.

Z MIĘDZYNARODOWEJ OCHRONY PRZYRODY

Międzynarodowa Konferencja w sprawach ochrony przyrody w Fontainebleau

W dniach od 30 września do 7 października rb. odbyła się w Fontainebleau pod Paryżem konferencja, której celem było formalne za-
wiązanie Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody na podstawie zasad
organizacyjnych, opracowanych na zeszłorocznym analogicznym Zjeź-
dzie w Brunnen (w Szwajcarii). Delegacja polska przedstawiła w Fontainebleau szereg wniosków. Sprawozdanie z udziału naszych delegatów
w obradach, jak również wyniki obrad konferencji podamy w na-
stępnym zeszycie.

OCHRONA PRZYRODY ZA GRANICĄ

Dalsze etapy pracy nad organizacją ochrony przyrody w Wielkiej Brytanii

W roku 1946 pisałem na temat organizacji pracy nad ochroną
przyrody w Wielkiej Brytanii¹⁾ podkreślając roznice oraz swoistość
poczynów Brytyjczyków na tym polu. W ciągu ubiegłych dwu lat prace
w tym kierunku posunęły się znacznie naprzód. Obecnie pragnę zwró-
cić uwagę na kilka najnowszych publikacji poświęconych dalszym eta-
pom organizacji ochrony przyrody w tym kraju.

Sprawy te podlegają na razie Ministerstwu Planowania Miast
i Kraju²⁾. Powołano ono w latach 1945—1946 specjalne komitety, osobne
dla Anglii i Walii a osobne dla Szkocji, których zadaniem było przy-
gotowanie do dyskusji w Parlamencie i decyzji Rządu całokształtu za-
gadnień wiążących się z ochroną przyrody. Niektóre komitety praco-
wały nad projektami utworzenia w całym kraju szeregu parków naro-
dowych, inne zaś zajęły się zagadnieniami dotyczącymi m. in. rezerwa-
tów i zabytków przyrody w związku z całością wykonywanego pro-
gramu planowania kraju.

Wyniki prac komitetów zostały zebrane w osobnych publika-
cjach-raportach³⁾, które przy wykonywaniu ochrony przyrody na Wy-

¹⁾ Por. «Chrońmy przyrodę ojczystą» r. II, 1946, nr 5/6, str. 4.

²⁾ The Ministry of Town and Country Planning.

³⁾ Conservation of Nature in England and Wales. Report of the
Wild Life Conservation Special Committee. London, 1947. Report of the
National Parks Committee (England and Wales) London, 1947. National
Parks and the Conservation of Nature in Scotland. Edinburgh. 1947.

spach Brytyjskich będą miały podstawowe znaczenie. Są one opracowane nad wyraz dokładnie i szczegółowo, zawierają bowiem obok szeroko rozpracowanego właściwego sensu i uzasadnienia potrzeby ochrony przyrody, konkretne projekty parków narodowych, rezerwatów i pomników przyrody, poparte w każdym przypadku opisami, kosztorysami oraz dokładnymi mapami i planami. W sumie mogą stanowić wzór planowania ochrony przyrody dla kraju, w którym prace te nie zostały jeszcze podjęte lub też nie są postawione na właściwym poziomie.

Z ich bogatej treści postaram się przedstawić nieco dokładniej zarysy organizacji władz proponowanych dla realizacji ochrony przyrody. Osobne władze są przewidziane dla Anglii i Walii a osobne dla Szkocji. Celem uproszczenia obrazu omówię wyłącznie propozycje opracowane dla Anglii i Walii.

Opiekę nad parkami narodowymi proponuje Raport zlecić Komisji Parków Narodowych (National Parks Commission), która składać się powinna z przewodniczącego i ośmiu członków, powołanych przez Ministra Planowania Miast i Kraju na lat pięć. Dla poszczególnych parków narodowych Raport przewiduje powołanie przez tego samego ministra lokalnych Komitetów (Park Committee). W skład ich weszłoby w połowie (w proporcji ustanowionej przez ministra) przedstawiciele władz miejscowych, na terenie których położony jest dany park narodowy, w połowie zaś osoby zaproponowane przez Komisję spośród osób związanych z potrzebami danego parku oraz mieszkających w jego sąsiedztwie. Komitet nie powinien liczyć więcej jak 25 członków a jego przewodniczącego proponuje Komisja. Budżet Komitetu mieści się w budżecie Komisji. W konkluzji Komitet podlega Komisji i jest jej organem doradczym i wykonawczym.

Poza 12 projektowanymi parkami narodowymi Raport proponuje wydzielenie 52 obszarów, które ze względu na piękno krajobrazu lub wartości naukowo-dydaktyczne zasługują na specjalną ochronę (Conservation Areas). Pieczę nad tymi terenami sprawować winny Komitety Doradcze (Advisory Committee), powołane przez Ministra Planowania Miast i Kraju spośród osób reprezentujących miejscowe organa planowania oraz wysuniętych przez Komisję Parków Narodowych w porozumieniu ze Służbą Biologiczną, o której niżej będzie mowa.

Co się tyczy rezerwatów, to Raport proponuje utworzenie 73 niewielkich «narodowych rezerwatów natury» (National Nature Reserves) o łącznej powierzchni około 70 000 akrów, dla ochrony głównych typów zespołów roślinnych i zwierzęcych oraz miejsc o wyjątkowym znaczeniu dla nauki. Dla opieki nad tymi rezerwatami, niezależnie od tego czy leżą one w obrębie parków narodowych, czy też poza nimi, proponuje się powołanie specjalnej Służby Biologicznej (Biological Service), której członkami winni być uczeni z różnych dziedzin wiedzy przyrod-

niczej. Jako organ doradczy dla Służby Biologicznej ma być utworzony przy Agricultural Research Council¹⁾ rodzaj Oddziału Ochrony Przyrody (Nature Conservation Board), do którego będą powołani głównie naukowcy. Dla uzgodnienia z pracami podejmowanymi na terenie parków narodowych, niektórzy członkowie Nature Conservation Board winni równocześnie zasiadać w Komisji Parków Narodowych.

Jako oparcie dla badań naukowych, które będą podejmowane

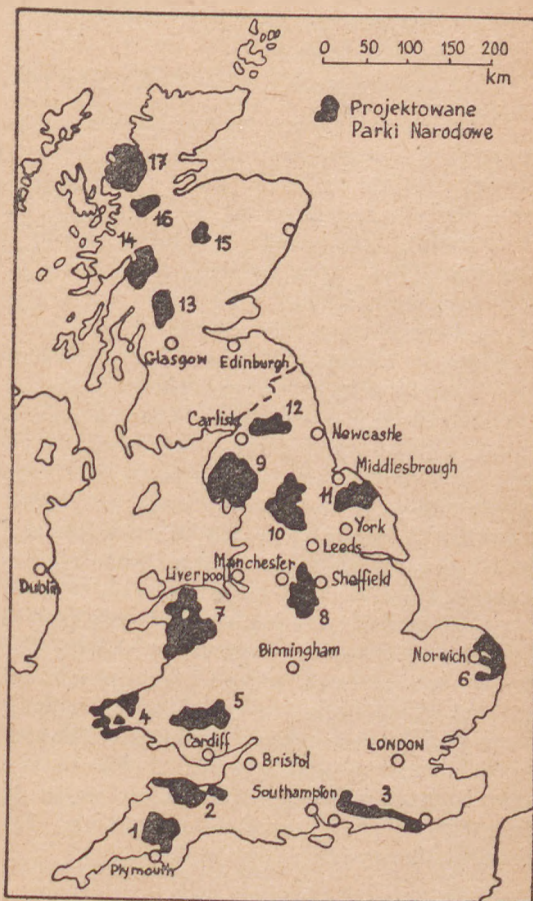
Ryc. 7. Rozmieszczenie projektowanych parków narodowych w Wielkiej Brytanii²⁾.

Anglia i Walia:

1. Dartmoor
2. Exmoor
3. South Downs
4. Pembrokeshire Coast
5. Brecon Beacons and Black Mountains
6. Broads
7. North Wales
8. Peak District
9. Lake District
10. Yorkshire Dales
11. North York Moors
12. Roman Wall.

Szkocja:

13. Loch Lomond- Trossachs
14. Bee Nevis-Glen Coe-Black Mount
15. The Cairngorms
16. Glen Affric-Glen Cannich-Strath Farrar
17. Loch Torridon-Loch Maree-Little Loch Broom.



¹⁾ Naukowa Rada Badań Rolniczych.

²⁾ Obszar Wielkiej Brytanii bez Północnej Irlandii wynosi 88.745 mil². Obszar projektowanych parków narodowych wynosi 7.682 mil² (tj. 8,6%).

w parkach i rezerwatach narodowych, autorzy Raportu proponują utworzenie przez Rząd w różnych częściach kraju czterech specjalnych instytutów naukowych (Terrestrial Research Institutes) o następujących celach:

- a) wszechstronne studium jednego obszaru położonego na południu Anglii (z siedzibą w Isle of Purbeck),
- b) rozległe i porównawcze prace badawcze nad grupą obszarów ochronnych we wschodniej Anglii (Cambridge),
- c) prace nad podstawowymi zagadnieniami z zakresu czystej wiedzy oraz przygotowanie naukowe pracowników dla Służby Biologicznej (Oxford),
- d) badanie obszarów górskich (Lake District albo Snowdonia).

Omawiane raporty zawierają wszechstronne uzasadnienie proponowanej organizacji oraz naświetlenie wzajemnego współdziałania między jej różnymi organami jak i z instytucjami, których działalność zabiega się o te zagadnienia.

Debata Parlamentu, któremu zostały przedłożone wspomniane projekty, odbyła się w kwietniu r.b. Omawia ją krytycznie wstępny artykuł czasopisma *Nature* z 22 maja 1948¹⁾. Byłoby jednakże przedwczesnym dokładniejsze referowanie tu tych spraw, zanim prace przygotowawcze nie zostaną ukończone i nie uzyskają realnych form.

Zasadą projektowanej organizacji jest jej decentralizacja bez stwarzania instytucji nadrzędnej, która by obejmowała całość zagadnień ochrony przyrody. Umiejętna koordynacja poczynań różnych instytucji lokalnych o dużej samodzielności daje z reguły u Brytyjczyków pozytywne rezultaty. Lista zaś autorów wszystkich trzech wspomnianych tu raportów z *Julianem Huxleym* na czele jest rękojmią, że obrana forma organizacyjna da w tym kraju zdrowego kompromisu jak najlepsze wyniki.

Dla niektórych już utworzonych parków narodowych w ramach działalności *Forestry Commission*, której podlegają lasy całego kraju, zostały opublikowane piękne i tanie przewodniki opisujące w sposób popularny chronione obszary. Ukazały się już przewodniki²⁾ dla położonego w Szkocji górskiego parku narodowego «Argyll» oraz dwóch walijskich, zwanych «Snowdonia» i «Forest of Dean». Przewodniki napisane zajmująco, pięknie ilustrowane fotografiami i rysunkami oraz kolorowymi planami terenu, wybijają się oryginalnością ujęcia w tego rodzaju literaturze ochroniarskiej.

A. Środoń

¹⁾ Dowiadujemy się z niego, że Rząd zgodził się na utworzenie *Nature Conservation Board* i *Biological Service*. (*Nature*, vol. 161, No 4099, 1948).

²⁾ Przewodniki: Argyll — 1946, Forest of Dean — 1947, Snowdonia — 1948.

Rozmieszczenie i ochrona goryli ¹⁾

Goryle zamieszkują tropikalną dżunglę i zalesione stoki górskie wschodniej i zachodniej Afryki po obu stronach równika w granicach 10 stopni północnej i południowej szerokości.

Zachodnio-afrykański podgatunek *Gorilla gorilla gorilla* Savage & Wymann jest formą przybrzeżną, występującą w Nigerii, Brytyjskim Kamerunie, Hiszpańskiej Gwinei (Rio Muni), Gabonie a także zjawia się i dalej w głębi lądu we Francuskiej Afryce Równikowej (Oubangi Chari). Na tych obszarach małpy te są dość pospolite częściowo dzięki ich bojaźliwości i ochronie naturalnego środowiska, częściowo zaś na skutek zarządzeń ochronnych, które jednak nie są jeszcze tak kompletne jak we Wschodniej Afryce.

Wschodnio-afrykański podgatunek *Gorilla gorilla beringei* Matschie jest zwierzęciem górskim, mieszkańcem lasów i zboczy wulkanów Kiwu na wysokościach 2500—3500 m (Kongo Belgijskie, południowe części Parku Narodowego Alberta oraz przyległe obszary Ruanda i Ugandy) jak również i dżungli górskich u północnego krańca jeziora Tanganika na wysokościach 1800—2400 m.

Ilość wschodnio-afrykańskich goryli w Parku Alberta była w 1933 roku obliczana na 600—700 sztuk. Od tego czasu ilość tych zwierząt znacznie się zwiększyła dzięki stosowanej pełnej ochronie przez rządy Konga i Brytyjskiej Ugandy. W wyjątkowych jedynie przypadkach udzielane są pozwolenia na złapanie lub zabicie goryli dla celów naukowych.

W 1926 roku nowe stanowisko grupy goryli podał Schwarzz z gór położonych na północ od Jeziora Edwarda niedaleko od pasina Ruwenzori (prowincja Ituri Belgijskiego Konga)²⁾. Zostały one określone jako *Gorilla gorilla rex-pygmaeorum* Schwarzz. Dalszych jednak wiadomości o tym przypuszczalnie nowym podgatunku nie było od czasu jego odkrycia.

Goryl należy do zwierząt, których absolutną ochronę zaleca Londyńska Konwencja z roku 1933. Przyszłość tego gatunku jest jak się zdaje zabezpieczona, jakkolwiek słynne wezwanie barona E. de Cartier de Marchienne «uczynić świat bezpiecznym dla goryla»

¹⁾ Tłumaczenie artykułu z Raportu za lata 1940—1946 Międzynarodowego Biura Ochrony Przyrody w Amsterdamie. Amsterdam, 1947.

²⁾ W numerze 1—2 z r. 1948 czasopisma «Taternik», poświęconym polskiej wyprawie do Afryki Wschodniej, odbytej w r. 1939, znajduje się w sprawozdaniu z wyników narkowych tej wyprawy (na str. 9) informacja następująca: «Wyprawa w toku swych badań stwierdziła po raz pierwszy obecność goryla w Ruwenzori». (Przypisek tłumacza).

nie jest jeszcze całkowicie zrealizowane. Niemniej jednak można się spodziewać, że stosowana ochrona stworzy niedługo idealne warunki egzystencji dla tej tak bardzo interesującej małpy antropoidalnej.

Badania nad kujotem i wilkiem w amerykańskich parkach narodowych

Z serii prac prowadzonych nad biologią zwierząt drapieżnych, żyjących w amerykańskich parkach narodowych, omawiany poniżej prace dotyczące kujota i wilka. Opublikowane one zostały przez Wydział Parków Narodowych w serii noszącej tytuł «Fauna Series», a zasługują na szczególną uwagę ze względu na metodykę badań.

Praca dotycząca ekologii kujota stanowi numer 4 wspomnianej serii (A. Murie, Ecology of the Coyote in Yellowstone, Washington 1940). Celem jej jest wyjaśnienie roli kujota w Parku w związku z wypracowaniem zasad postępowania w stosunku do drapieżników zagrażających istnieniu innych gatunków zwierzęcych. Autor po omówieniu ogólnych danych dotyczących obszaru przeprowadza analizę stanu zwierząt kręgowych na podstawie danych z literatury za czas od r. 1835 i porównanie stosunków istniejących poprzednio z obecnymi, w celu stwierdzenia różnic w składzie zwierzyny. Na podstawie tej analizy autor stwierdza, że różnice w stanie liczbowym dotyczą głównie drapieżników wytrzebionych przez człowieka, — stan zwierząt kopytnych natomiast nie uległ od tego czasu większym wahaniom. Omawia przy tej okazji problem kontroli nad drapieżnikami zestawiając w tabeli ilość odstrzelonych (według oficjalnych danych) poszczególnych gatunków zwierząt drapieżnych w Yellowstone za czas od 1904 do 1935 roku.

Dalszą część pracy poświęca autor zagadnieniom z zakresu biologii i ekologii kujota oraz zwierząt związanych z nim w jakikolwiek sposób, starając się w każdym przypadku ustalić dokładnie charakter i rodzaj tych związków i zależności. Dla ustalenia ilości kujotów znajdujących się na pewnym obszarze, posługiwał się autor m. in. metodą rozrzucania w okresie braku pożywienia losiej padliny w określonych miejscach i stwierdzał następnie ilość odwiedzających ją kujotów. Równocześnie badał stan ilościowy kujotów na obszarach otaczających park. Omawiając zagadnienie śmiertelności i samoregulacji stanu ilościowego stwierdza autor na podstawie obserwacji własnych i przyrodników, że w okresie zaniechania odstrzału w ciągu czterech lat (1934—1938) ilość kujotów nie zwiększyła się wybitnie, lecz wykazywała pewne cechy stałości. Głównym czynnikiem samoregulującym jest tu — zdaniem autora — głód jako najczęstsza przyczyna śmierci kujotów, chociaż tak śmiertelność jak i jej przyczyny są rzeczą raczej trudną do ustalenia ze względu na małe prawdopodobieństwo odnalezienia ilości padłych

zwierząt, potrzebnej do wyrobienia sobie w tej sprawie słusznej opinii. Według własnych obserwacji, analiz żołądka, badań z punktu widzenia bakteriologicznego oraz sprawozdań z terenu, ustala autor jako najczęstsze przyczyny śmierci:

- 1) głód — często w związku z warunkami klimatycznymi. Wiele śmiertelnych wypadków na skutek głodu stwierdzono np. w czasie zimy 1936/37, kiedy puszysty śnieg utrudniał ruchy kujotów nie przeszkadzając w poruszaniu się zwierzyny płowej;
- 2) choroby, które zdaniem autora nawiedzają kujoty periodycznie, podobnie do znanych przypadków tego rodzaju cyklicznego występowania chorób u rysiów, lisów i innych zwierząt;
- 3) walki z innymi zwierzętami. Wprawdzie rzadko, ale notowane były wypadki zabicia kujota np. przez losia;
- 4) człowiek — odstrzał i kłusownictwo.

W rozdziale poświęconym obyczajom kujota opisuje autor wspólną ucztę kruków, srok i kujotów nad padłym losiem oraz inne szczegóły z własnych spostrzeżeń stwierdzając, że padlina jest najczęstszym ich pożywieniem. Podaje dużo obserwacji dotyczących współżycia kujota z krukiem, ilustrując je bardzo ładnym szkicem z natury. — Znajdujemy tu dane dotyczące stosunków rodzinnych i towarzyskości kujota w obrębie własnego gatunku, zabaw, pływania, długości odbywanych tras i stosunku do człowieka. Badania odżywiania przeprowadza autor na podstawie analiz odchodów i zawartości żołądka jak też i obserwacji zwierząt w terenie. Dla stwierdzenia, o ile kujoty wpływają na zmniejszenie stanu liczbowego innych gatunków zwierzęcych, przeprowadził autor badania nad biologią i ekologią wszystkich tych gatunków, które stanowią jego pożywienie. Zestawił dane liczbowe, dotyczące padłych sztuk w poszczególnych miesiącach, rozpatrując dla każdego wypadku przyczyny śmierci oraz podając wyniki własnych spostrzeżeń nad polującymi kujotami. W wyniku tych badań autor dochodzi do wniosku, że nie ma potrzeby regulowania ilości kujotów w Parku Yellowstone. Z jednej strony bowiem liczba ich ulega samoregulacji, z drugiej zaś dlatego, że — jak się wyraża — pełnią one w Parku funkcje sanitarne, gdyż jako drapieżniki niszczą przeważnie zwierzęta chore, słabe lub stare, a głównym ich pokarmem jest padlina.

Badania nad biologią wilka dotyczy wydawnictwo «Fauna Series» nr 5, opracowane przez tego samego autora (A. Murie, The Wolves of Mount McKinley, Washington 1944). Studia swe przeprowadził autor w czasie dwóch lat. Po omówieniu warunków klimatycznych i florystycznych obszaru podaje ogólny opis występującego w Parku Narodowym Mount McKinley gatunku *Canis lupus canadensis*, fotografie tropów, wymiary, ubarwienie itp. oraz historię wilków na tym obszarze

od plejstocenu. Omawia przyczyny fluktuacji w stanie liczbowym oraz biologię i zwyczaje. Znajdujemy tu wiele szczegółowych obserwacji dotyczących okresu godowego, wychowania młodych, stosunku do obcych wilków, zachowania się młodego wilczka w niewoli itp. Przy ustalaniu pożywienia posługuje się autor metodą badania odchodów i zawartości żołądka, zestawiając w tabelach dane dotyczące składu pokarmowego wilków w różnych porach roku i uzupełniając je wynikami bezpośrednich obserwacji terenowych. Tak jak w poprzedniej pracy omawia autor i tutaj warunki bytowania wszystkich zwierząt stanowiących pokarm wilka, a mianowicie tamtejszego gatunku owcy (*Ovis dalli dalli*), karibu (*Rangifer arcticus granti*), łosia (*Alces gigas*), niedźwiedzi (*Ursus toklat* i *Ursus kluane*), lisa (*Vulpes kenaiensis*) i orla (*Aquila chrysaëlos canadensis*). Co do każdego z tych gatunków przytacza dane dotyczące jego historii na obszarze Parku, wyglądu, rozmieszczenia geograficznego, miejsc występowania w Parku tak w zimie jak i w lecie oraz wędrówek i ich przyczyn. Ponadto omawiając skład pokarmu tych zwierząt przytacza wyniki analiz zawartości żołądków tak w okresie letnim jak zimowym, dane dotyczące chorób oraz wpływu innych zwierząt i wilka na ich stan liczbowy. — Praca dokładna, z punktu widzenia ekologicznego bardzo interesująca, ilustrowana jak wszystkie wydawnictwa tej serii pięknymi fotografiami.

W. Fenglerowa

WYSTAWY

Udział Państwowej Rady Ochrony Przyrody w Wystawie Ziem Odzyskanych

Na Wystawie Uniwersyteckiej, zorganizowanej w związku z Wystawą Ziem Odzyskanych, urządzony został — staraniem Komitetu Ochrony Przyrody we Wrocławiu — dział ochrony przyrody. Umieszczono go w osobnej sali w głównym gmachu Uniwersytetu Wrocławskiego. Składały się nań umiejętnie dobrane eksponaty, które zarówno z punktu widzenia ideowego jak też wychowawczo-dydaktycznego stanowiły interesującą kompozycję.

Zajmująca środkową część ściany naprzeciw wejścia, hipsometryczna mapa Dolnego Śląska otoczona była dużymi, artystycznie wykonanymi fotografiami przedstawiającymi rezerваты i zabytki przyrody na tym obszarze. Fotografie połączono złotymi nićmi zakończonymi czarnymi strzałkami z odpowiednimi miejscami na mapie. Na tej samej ścianie umieszczono również mapę doliny Baryczy z wykreślonymi na niej granicami projektowanego rezerwatu leśno-stawowego. Także i tę mapę otoczono fotografiami fragmentów wód, lasów, zabytkowych drzew



Ryc. 8. Fragment wystawy ochrony przyrody we Wrocławiu.

oraz zdjęciami przedstawiającymi sceny z życia ptaków, które na tym obszarze posiadałyby idealne warunki życia, gdyby nie przeciwdziałał temu człowiek. Pozostała część ściany poświęcono chronionym gatunkom zwierząt i roślin, które uwidoczniono na barwnych obrazkach.

Drugą ścianę, podobnie jak pierwsza — bezokienną, przeznaczono na eksponaty ilustrujące przyrodę Pomorza Mazowieckiego, wśród których wyróżniała się pięknie wykonana, kolorowa mapa z zaznaczonymi na niej rezerwatami istniejącymi i projektowanymi.

Trzecią ścianę, w której znajdowały się drzwi wejściowe, poświęcono strefie nadbrzeżnej. Ilustrowały ją — obok fotografii roślin chronionych na wybrzeżu oraz nadmorskich krajobrazów — dwie mapy projektowanych nadmorskich parków narodowych: nad jeziorami Leba i Gardnem oraz na wyspie Wolinie.

Całość wystawy była dobrą ilustracją wysiłków podjętych przez szczupłe grono przyrodników i leśników, którzy na obszarze Ziemi Odzyskanych zajmowali się w ciągu 3 lat w trudnych warunkach inwentaryzacją i badaniem najcenniejszych obiektów przyrody aby móc je zabezpieczyć przed zniszczeniem dla przyszłych pokoleń.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW I PRASY

Wydawnictwa Państwowej Rady Ochrony Przyrody

Wyszła z druku jako nr 68 tzw. «osobnych» wydawnictw Państwowej Rady Ochrony Przyrody praca śp. prof. dra Adama Wodziezicki pt. «Na straży przyrody». Jest to drugie, uzupełnione i znacznie rozszerzone wydanie broszury, która opublikowana została pod tym samym tytułem w r. 1946 nakładem Spółdzielni Pomocy Szkolnych «Oświata» w Poznaniu. Wydawnictwo obejmuje 72 strony druku i 6 rycin.

Nadesłane wydawnictwa polskie

a) Książki

A. Wodziezicko, J. Urbanśki i Z. Czubiński, Przyroda żywa doliny Odry i jej ochrona. (Monografia Odry. Studium zbiorowe. Instytut Zachodni, Poznań 1948, str. 302—350).

W pierwszej części rozprawy autorzy opisują obszernie i źródłowo przyrodę żywą doliny Odry, której dorzecze dzielią na sześć dzielnic fizjograficznych. Każda dzielnica jest osobno scharakteryzowana tak pod względem botanicznym jak i faunistycznym. Na podkreślenie zasługują własne badania na tym obszarze autorów rozprawy, którzy do opisu poszczególnych dzielnic wnoszą nowe ujęcia oraz wiele oryginalnego materiału.

Porównanie Odry z Wisłą mimo wielu podobieństw wypadło na niekorzyść tej ostatniej. Przyroda Wisły jest zdaniem autorów bardziej zniszczona aniżeli Odry, nad brzegami której dawno już utworzono cały szereg rezerwatów chroniących zwłaszcza niezmiernie interesujące pierwotne lasy łęgowe. Nad Wisłą lasy tego typu zachowały się już tylko w dolnym jej biegu.

W drugiej części przedstawiony jest stan ochrony przyrody nadodrzańskiej w dniu dzisiejszym oraz skreślone są zadania na przyszłość. Główny nacisk położono na dolesienie i zagospodarowanie ochronne lasów całej doliny Odry oraz ochronę jej wód przed zanieczyszczeniem. Rozważania na temat uprawy krajobrazu nadodrzańskiego z zaznaczeniem hierarchii ważności narastających tu zagadnień kończą tę interesującą rozprawę, tak dobrze wiążącą przyrodę Ziemi Odzyskanych z resztą Polski.

Do studium dołączony jest wykaz rezerwatów przyrody nad Odrą od Sudetów po Bałtyk oraz mapka dorzecza Odry z podziałem na dzielnice biogeograficzne i zaznaczeniem parków narodowych i rezerwatów przyrody na całym tym obszarze.

b) Wydawnictwa periodyczne

Drogi (pismo drużynowych harcerzek).

Zeszyt nr 5/6 (r. III 1948) zawiera regulaminy 16 nowych sprawności zuchowych do wykorzystania w akcji kolonijnej. Niektóre z nich są interesujące z punktu widzenia przyrodniczo-ochroniarskiego. Tak np. «Krasnoludek» podpatruje kielkowanie rośliny, rozkwitnięcie kwiatów, powrót płaków, «Ogrodniczka» pracuje w ogrodzie i opiekuje się roślinami, «Przyjaciółka roślin» wie jak rosną, kwitną i owocują hodowane przez nią rośliny, zna 6 gatunków drzew i 3 krzewy, «Leśny Ludek» zna okolicę w promieniu 200 kroków od swego leśnego domku, zaprowadzi do wszystkich ciekawych miejsc w tej części lasu (np. mrowisko, nora, dziupla, stare drzewo, rzadki kwiat, wodopój leśny), zna kilka najpospolitszych drzew, kwiatów, grzybów, zna kilku mieszkańców lasu i ich zwyczaje, «Robinson» zna podobnie jak leśny ludek okolicę i jej osobliwości.

Widzimy więc, że wymienione sprawności dążą do wyrobienia w dziecku umiejętności obserwowania przyrody i mają mu dać pewien zasób wiadomości przyrodniczych. Jest to oczywiście bardzo ważne z punktu widzenia wyrobienia właściwego stosunku do przyrody, który jest podstawą jej ochrony. Szkoda jednak, że sprawa ochrony przyrody została w tych sprawnościach zupełnie pominięta. A tak łatwo by ją było wprowadzić. Wystarczyłoby dodać, że zuch nie tylko wie, gdzie jest mrowisko, nora itp., ale wie także, jak się w stosunku do nich zachować, jak chodzić koło nich, żeby ich nie uszkodzić i nie płoszyć ich mieszkańców, że nie tylko zna pewną ilość drzew, ale nie łamie ich gałęzi, nie kaleczy kory i innym nie pozwala tego robić, że nie zrywa kwiatów, nie łamie niepotrzebnie grzybów itd. W ten sposób kształtowałoby się w zuchach wyrobienie ochroniarskie i miłość do przyrody.

J. D.

Głos Anglii (r. III, nr 34 z 21 sierpnia 1948).

Artykuł Franka Smythe pt. «Energiczne bobry» zawiera wiele interesujących szczegółów z życia bobrów. Jak bardzo są te zwierzęta pożyteczne, zdano sobie sprawę w Kanadzie jeszcze w ubiegłym stuleciu, gdy po wylępieniu bobrów wielkie obszary pól uprawnych u podnóża wschodnich Gór Skalistych uległy zupełnemu wysuszeniu. Spowodowane to zostało tym, że zabrakło tysięcy budowanych przez bobry tam, które magazynowały wodę spływającą z gór. By zapobiec tej katastrofie, rząd zaprowadził hodowlę bobrów na specjalnie urządzonych fermach. Pierwszy ośrodek takiej hodowli powstał w Kanadzie (1946) w miejscowości Entrance.

Autor zwiedził ową fermę «Eager Beaver Ranch», malowniczo

położoną na wysokości 1.050 m n. p. m. w pobliżu szeregu jezior, wśród ogromnego lasu jodłowo-osikowego (ponad 200 ha osiki dostarcza żywności bobrom). W interesujący sposób opisuje urządzenia na fermie oraz podaje szereg wiadomości z życia rodzinnego i społecznego bobrów.

Las Polski (r. XXII, 1948).

W zeszycie nr 5 T. Szczesny w artykule pt. «Pograniczny Park Narodowy w Pieninach» omawia wyczerpująco rozwój idei oraz poszczególne etapy realizacji Pienińskiego Parku Narodowego od utworzenia rezerwatu w Czorsztylinie (1921 r.), poprzez długotrwałe starania o wykupienie własności prywatnych, współpracę polsko-czeską, aż do ogłoszenia Pienin Parkiem Narodowym w 1932 roku. — Następnie kresli szczegółowo podstawy organizacyjne utworzonej przez Lasy Państwowe odrębnej jednostki administracyjnej pod nazwą «Park Narodowy w Pieninach», powołanej ponownie do życia przez Ministerstwo Leśnictwa w dniu 1 października 1947 r. — Autor stwierdza, iż pośród zadań, jakie ma do spełnienia Ministerstwo Leśnictwa w dziedzinie ochrony przyrody, «pełna realizacja Pienińskiego Parku Narodowego zajmuje obecnie właściwe i jedno z naczelných miejsc».

W. Koeler w artykule pt. «Metody walki z owadami w teorii i praktyce» przedstawia ogrom szkód, jakie wyrządzają owady w gospodarce leśnej, oraz stosowane metody walki z tymi szkodnikami. Silny nacisk kładzie autor na metody profilaktyczne, mające na celu podniesienie naturalnej odporności drzewostanu przez ochronę oraz odpowiednią hodowlę lasu a także przez opiekę nad ptactwem owadożernym i mrówkami leśnymi. — Konieczność ochrony ptaków owadożernych jest już dziś — stwierdza autor — przez leśników doceniana. Niedostatecznie przedstawia się jedynie sprawa zimowego dokarmiania z powodu braku «dokładnie wypracowanej metody gromadzenia, magazynowania i dawkowania karmy». Dla leśników przebywających w terenie jest tu otwarte obszerne pole do obserwacji i doświadczeń.

Zeszyt nr 6 tego czasopisma zawiera programowy artykuł Ministra Leśnictwa Bolesława Podęgowego pt. «Aktualne zadania resortu leśnictwa». Wśród wielu poruszonych tu zagadnień związanych z odbudową i rozbudową lasów, autor poświęca stosunkowo wiele miejsca wytycznym dla przebudowy naszych lasów w oparciu o naturalne zespoły leśne. Przebudowa rozumiana jest w sensie generalnego zarzucenia gospodarowania jednogatunkowymi i równowiekowymi lasami szpilkowymi na rzecz takich, w których udział gatunków drzew liściastych będzie zwiększony i tym samym zbliżony do naturalnego składu lasu typowego dla danej dzielnicy leśnej. Oparciem dla przebudowy na-

szych lasów staną się zachowane w nienaruszonym stanie parki narodowe i rezerwy leśne, rozrzucone po całym kraju. Ich utworzenie jak zresztą i cała ochrona przyrody ma — zdaniem autora — «na celu przywrócenie krajobrazowi ojczystemu jego rodzimych form piękna i utrwalenie tych form w ich nieskazitelnym wyrazie».

T. Dominik w artykule pt. «Lasy Pomorza Zachodniego» omawia szczegółowo, na tle dzisiejszego stanu lasów na tym obszarze, plan dolesienia Pomorza Zachodniego. Na dołączonej mapie rozmieszczenia lasów na Pomorzu Zachodnim przedstawiono lasy istniejące oraz projektowane, które w sumie podniosą lesistość tej części kraju do 33%.

Z działów bezpośrednio nas interesujących zanotować jeszcze warto artykuł L. Jastrzębskiego, w którym autor poddaje analizie rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 XI 1947 o utworzeniu Białowieskiego Parku Narodowego na tle przepisów ustawy z dnia 10 III 1934 r. o ochronie przyrody.

Łowiec Polski (nr 7/8 1948).

Dnia 9 lipca rb. minęła 25. rocznica powstania ogólnopolskiej organizacji łowieckiej. Redakcja «Łowca Polskiego», organu Polskiego Związku Łowieckiego, poświęciła temu jubileuszowi podwójny numer miesięcznika, tj. 7 i 8 tegoroczny, zaś 956 i 957 od początku wydawnictwa, którego pięćdziesięciolecie przypada na dzień 1 kwietnia 1919 r. Bogato ilustrowany zeszyt ujmuje na 42 stronicach obraz najważniejszych osiągnięć zorganizowanego łowiectwa polskiego.

Z właściwym sobie temperamentem opisał Zbigniew Kowalski historię Polskiego Związku Łowieckiego oraz «Łowca Polskiego». W artykule zatytułowanym «Łowiectwo ongiś — dziś — jutro» określił M. Mniszek-Tchorznicki zadania Polskiego Związku Łowieckiego na najbliższą przyszłość. Andrzej Śliwiński dał rzut oka na hodowlę psa myśliwskiego w Polsce, a Władysław Zabiello na przyszłość strzelectwa myśliwskiego. Retrospektywne zobrazowanie osiągnięć łowiectwa polskiego w hodowli zwierzyny skreślił zwięźle a dobitnie prof. Józef Gieysztor, redaktor miesięcznika. Prof. Gieysztor przedstawił również oddźwięk, jaki łowiectwo znalazło w sztuce polskiej, przede wszystkim w dziełach M. Gierzyńskiego, J. Brandta, J. Chelmońskiego, F. Eysmonda, A. Wierusz Kowalskiego i Juliusza Kossaka.

M. Mniszek-Tchorznicki omówił współczesną literaturę łowiecką. Nastrojowe zakończenie sprawozdawczej części numeru tworzą zebrane na 14 stronach urywki z utworów najcelniejszych pisarzy łowieckich: J. Wessenhoffa, Jana Sztolmana, Stanisława

Zaborowskiego, Juliana Ejsmonda i Włodzimierza Korsaka.

My wszyscy, którzy patrzyliśmy z bliska na wysiłki Polskiego Związku Łowieckiego, możemy zaświadczyć, że sprawozdanie z jego działalności daje rzetelny obraz dobrej pracy i dużych osiągnięć. Jubileuszowy numer «Łowca Polskiego» zawiera jednak również jasny program na dalszą drogę, w nowej polskiej rzeczywistości, przedstawiony z entuzjazmem, ale realnie i z pełnym poczuciem wielkiej odpowiedzialności, przede wszystkim w kierunku społeczno-wychowawczym. Wraz z czołowymi działaczami Polskiego Związku Łowieckiego jesteśmy mocno przekonani, że Związek wywiąże się dobrze z trudnych zadań, zachowując niezłomnie swój ideowy kierunek.

W swym szkicu historycznym podkreślił p. Zbigniew Kowalski coraz bardziej zacieśniającą się współpracę między Polskim Związkiem Łowieckim i Państwową Radą Ochrony Przyrody. Ze szczerą radością możemy to stwierdzić i z naszej strony, składając równocześnie Związkowi życzenia najlepszego powodzenia w jego pracy, której światłem przewodnim jest przecież także umiłowanie polskiej przyrody.

Jan Z. Robel

Ochrona Zabytków (r. I, nr 1, 1948).

Przewalające się fronty ostatniej wojny przez miasta, miasteczka i wsie odarły kraj, często bezpowrotnie, z wielu zabytków kultury i sztuki, które pospolu z zabytkami przyrody są istotnymi składnikami historii i piękna naszej ziemi. Straty w tej dziedzinie są ogromne i dlatego tym cenniejszymi stają się dla nas zabytki przeszłości, które w całości lub choć w szczątkach zdołały przetrwać burzę wojenną. Trzeba je ratować i to bez zwłoki. Zrozumieli to dobrze ludzie, którym opieka nad zabytkami kultury i sztuki została w Polsce powierzona.

Wymownym wyrazem tej troski i zabiegów o ratowanie oblicza polskiej kultury jest nowozakończony kwartalnik pt. «Ochrona Zabytków» wydawany przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Historyków Sztuki i Kultury w Warszawie. W artykule pt. «Udział państwa w opiece nad pomnikami kultury» Jan Zachwatowicz przeprowadza wnikliwą analizę zadań, jakie nas na tym polu czekają, podkreślając «konieczność ustalenia własnej polskiej koncepcji konserwatorskiej, dostosowanej do wyjątkowych, nie spotykanych dotąd warunków i okoliczności». Kończąc swój artykuł pisze autor: «Wielka bitwa o oblicze kulturalne Polski trwa i wymaga zarówno specjalnego wysiłku ze strony państwa, jak i pełnego zrozumienia i pomocy ze strony całego społeczeństwa».

W dalszych fachowych i specjalnych artykułach omawia Jan Z. Robel «Zwalczanie czerwotoku w ołtarzu mariackim», J. Za-

chwatownicz «Nowe odkrycia w dziedzinie architektury romańskiej w Polsce», o pracach zaś konserwatorskich w zdewastowanym Natolinie pisze S. Lorentz a o odbudowie katedry wrocławskiej M. Bukowski. Ilustrowana kronika zawierająca szereg interesujących informacji i nekrologi zamykają zeszyt czasopisma, którego doniosłe znaczenie w naszym życiu kulturalnym jest bezsporne.

Taternik (r. XXX, nr 1—2, 1948).

Zbiorowy zeszyt, poświęcony głównie polskiej wyprawie do Afryki Wschodniej odbytej w 1939 roku, zawiera w swej bogatej treści czysto taternickiej sporo informacji i artykułów odnoszących się bezpośrednio do Tatrzańskiego Parku Narodowego. M. Marchlewski, kierownik Parku, podaje w artykule pt. «Tatrzański Park Narodowy» wytyczne gospodarowania na terenie Parku. Autor omawia zasady gospodarki leśnej, osobno zajmuje się ochroną fauny tatrzańskiej i problemami związanymi z pasterstwem i turystyką. Dla ochrony kozic zwłaszcza w okresie rui Kierownictwo Parku tworzy obecnie dwa mateczniki «Smreczyny» i «Wołoszyn». Zamierzona jest również sztuczna hodowla kozic w niewielkich zwierzyńcach z tym, że później będą one puszczone w teren.

W oparciu o oryginalny materiał obserwacji zebranych w ciągu zimy 1947/48 roku pisze w artykule pt. «Lawiny przy Morskim Oku» W. H. Paryski, dodając interesujący szkic szlaków lawinowych w otoczeniu Morskiego Oka oraz zestawienie dat zejścia znaczniejszych lawin poszczególnymi torami. W uzupełnieniu poprzedniego artykułu opisuje osobno J. E. M. Hajdukiewicz «Wielką lawinę przy Morskim Oku w dniu 8 kwietnia 1948». Artykuł jest ilustrowany cennymi zdjęciami poszczególnych stadiów zejścia tej lawiny.

Ten pięknie ilustrowany zeszyt «Taternika» stawia czasopismo to w szeregu najlepszych czasopism górskich.

Ziemia (r. XXXIX, 1948).

Zeszyt 5 zawiera artykuł A. Wodziezki pt. «Przyroda i znaczenie Parku Narodowego na wyspie Wolinie», w którym autor przedstawia niezwykle wartości przyrodnicze i krajoznawcze wyspy Wolina, w szczególności zaś jej części środkowej, na której ma być utworzony Park Narodowy.

W numerze 6 tegoż czasopisma znajdujemy drugi z kolei artykuł poświęcony przyrodzie Ziemi Odzyskanych pt. «Mierzeja Łebska», pióra A. Medweckiej-Kornasowej. Autorka daje w nim szkic morfologiczny i opis szaty roślinnej okolic Jeziora Leby, a przede wszystkim Mierzei Łebskiej — terenu, który wraz z jeziorami Lebą i Gardnem ma wejść w skład projektowanego Nadmorskiego Parku Narodowego.

Na tropie (r. XVI, nr 11/12, 1948).

W numerze 10/11 czasopisma Na tropie znajduje się szczegółowe omówienie dwóch nowych sprawności harcerskich, mianowicie «Przyjaciela Lasu» i «Szerzyciela kultury». Zajmiemy się najpierw tą drugą jako obejmującą bardziej ogólne zagadnienia dotyczące przyrody. Z wymienionego artykułu dowiadujemy się, że harcerz ubiegający się o tę sprawność ma być «odkrywcą zabytków przyrody», po czym następuje krótkie wyjaśnienie pojęć rezerwatu i pomnika przyrody wraz ze wskazówkami, jak należy zgłaszać je do inwentaryzacji. Dalej idą instrukcje, jak prowadzić propagandę ochrony przyrody zwalczając zwyczaj majenia pojazdów, zrywanie kwiatów, śmiecenie, przestrzegając przed nieostrożnym rozpalamiem ognisk. Poruszona jest też kwestia łepienia tzw. «szkodników» oraz zachęcania młodzieży do polowania z aparatem fotograficznym zamiast ze strzelbą. Rozporządzenie o ochronie gatunkowej roślin zostało przedrukowane w całości; podano też listę zwierząt zasługujących na ochronę. W wykazie roślin zakradła się mała omyłka, nie podano mianowicie przy brzozie, jaki jej gatunek podlega ochronie, wskutek czego czytelnicy będą uważać, że chroniona jest pospolita biała brzoza.

Przygotowanie do sprawności «przyjaciela lasu» ma siłą rzeczy zakres o wiele węższy, wymaga jednak głębszego przygotowania przyrodniczego przez poznanie szeregu gatunków zwierząt i roślin, zaznajomienia się z ich rozwojem, obyczajami i sposobem życia. Wymaga się też od harcerza-przyjaciela lasu, żeby rozumiał znaczenie zachowania równowagi biologicznej w gospodarce leśnej i wartość drzewostanów zbliżonych do naturalnych. Z praktycznych zajęć potrzebna jest umiejętność robienia sztucznych gniazd, karminików i pojników, przygotowywania żywności dla ptaków na zimę i zakładania zagajników lęgowych. Słowem całe przygotowanie do tej sprawności i działalność przyjaciela lasu są wybitnie przyrodnicze i ochroniarskie.

Szkoda tylko, że wartość artykułu zmniejsza ogromnie fatalna wprost korektka. Niemilo jest czytać o głogu przez u i porzecze przez ż, a w niektórych przypadkach błędy utrudniają wprost zrozumienie sensu zdania. Dużo zamieszania może wprowadzić podanie jako długości korknika 5 cm a szeliniaka 7—14 cm. Przyrodnik roześmieje się z tego, ale początkujący przyjaciel lasu gotów naprawdę szukać chrząszcza większego od myszy.

Są to jednak usterki, których łatwo by uniknąć, sama zaś myśl przewodnia obu omówionych sprawności jest tak piękna i pojęta w duchu ochrony przyrody, że cieszyć się należy, iż nasze harcerstwo coraz żywiej wkracza na drogi pracy dla przyrody i wychowania młodzieży na jej prawdziwych przyjaciół.

J. D.

Z wydawnictw zagranicznych

Numer 3 (1948) szwedzkiego czasopisma *Sveriges Natur* przynosi artykuł Davida Nilssona o rezerwatach ostnicy piórkowatej (*Stipa pennata*) w Szwecji («Om Stipa-kullarna på Falbygden»).

Dotychczas w Szwecji zanotowano stanowiska stepowej trawy, ostnicy piórkowatej (*Stipa pennata*) tylko na południu kraju, na obszarze wzgórz lodowcowych (ozów) niewielkiego okręgu administracyjnego Skaraborgs län, położonego w krainie Västergötland, między jeziorami Vänern i Vettern. — Już w roku 1906 znany botanik szwedzki prof. R. Sernander na łamach kilku czasopism przyrodniczych zwracał uwagę na konieczność ścisłej ochrony tej rośliny. Jednak dopiero w roku 1916 stała się ona w Szwecji rośliną prawnie chronioną. W roku 1936 na obszarze wymienionego okręgu Skaraborgs län powstały dwa rezerwaty ostnicy na ozach: 1) w Vartofta-Asåka (rezerwat o obszarze około 0,5 ha) i 2) w Falbygden (2,74 ha). Oba rezerwaty ogrodzono i roztozczono nad nimi stałą opiekę. — Omawiany artykuł informuje głównie o rezerwacie w Falbygden: jaka jest historia jego powstania, jak się przedstawia jego obecny stan i jakie starania podejmują miejscowe sfery ochroniarskie w celu zapewnienia nielicznym pozostałym okazom ostnicy piórkowatej sprzyjających warunków bytowania i ochrony przed ostateczną zagładą.

W następnym artykule pt. «En färd till Killingemyr» Gösta Håkansson dał barwny opis moczaru Killingemyr, położonego na wschód od jeziora Tingstädeträsk w północnej Gotlandii. Gnieźdzą się tam masowo ptaki wodne: mewa śmieszka i bardzo do niej podobna, lecz mniejsza mewa mała (oba gatunki tworzą w porze gniazdowania olbrzymie kolonie) oraz kokoszka wodna (*Gallinula chloropus*) i bekas. Obrazkom z życia tych ptaków jest głównie poświęcona treść artykułu.

Nils Dahlbeck w notatce «Sjöfågelfrågan i Finland» (Zagadnienie ptaków morskich w Finlandii) notuje głosy ornitologów fińskich o katastrofalnym ubytku liczebnym niektórych gatunków ptaków w wyniku ostatniej wojny. Dotyczy to zwłaszcza kaczki edredonowej, mowy śmieszki i rybolówek morskich. Z innych ptaków zauważono gwałtowne zmniejszanie się liczby kruków.

W dziale «Litteratur» P. O. Swanberg omawia ciekawą książkę Rudolfa Söderberga pt. «Hornborgasjöns öden som fågelsjö» (Hornborgasjön — płasie jezioro). Autor należy do najwybitniejszych ornitologów szwedzkich. Omawiana książka jest drugą częścią poprzednio wydanej (1932) pracy.

Treścią książki są zmiany w życiu ptaków w związku z wysychaniem jeziora i zmianami szaty roślinnej. Autor zajmuje się najpierw zagadnieniem samego procesu wysychania jeziora, a następnie analizuje

wpływ zmian warunków hydrograficznych i florystycznych na życie ptaków. Po tych rozważaniach natury ogólnej następuje szczegółowy opis życia poszczególnych gatunków ptaków. W ostatniej części książki autor opisuje przeloty ptaków nad południowo-zachodnią Szwecją, szczególnie zaś nad jeziorem Vänern.

Omówiona książka ma piękną szatę zewnętrzną. Jest to gruby tom, zawierający na 368 str. wiele oryginalnych zdjęć fotograficznych ptaków. Praca zawiera ponadto 22 mapy oraz wiele wykresów porównawczych. Wydana jest w serii przyrodniczej znanego wydawnictwa «Natur och Kultur».

W notatce podpisanej K. G.-L. znajdujemy wiadomość o wartościowej monografii naukowej wyspy Öland. Jest to zbiorowe opracowanie pt. «Öland — del I» (cz. I), nakł. Dillbergska Bokhandel. Na treść I części monografii składają się: opis geologiczny wyspy, krajobraz (wraz z klimatem i topografią), świat roślin, świat zwierząt, prehistoria i osiedla współczesne (ostatnie dwa rozdziały nie mają charakteru naukowego). Książkę zdobią liczne ilustracje, w tym barwne plansze roślin i zwierząt. Zapowiedziana jest druga część dzieła.

Barczo interesująco przedstawia się opracowana przez Rudolfa Florina, a wydana przez Szwedzką Akademię Nauk (Kungliga Svenska Vetenskapsakademien) obszerna publikacja pt. «Förteckning å svenska nationalparker samt å fridlysta naturminnesmärken» (Wykaz szwedzkich parków narodowych oraz chronionych pomników przyrody). Uppsala, 1948. Stron 164.

Jest to piąte wydanie rejestru parków narodowych i rezerwatów, a także poszczególnych pomników przyrody oraz chronionych gatunków roślin i zwierząt. Wydawnictwo to zapoczątkował w roku 1919 prof. Christian Aurivillius. Od tej pory rejestr stale się uzupełnia w miarę zwiększania liczby obiektów chronionych.

Treść omawianej publikacji mieści się w trzech częściach.

Część I poświęcona jest parkom narodowym. Dowiadujemy się z niej, że w chwili obecnej Szwecja posiada 15 parków narodowych o łącznej powierzchni około 4.000 km². Następnie odczytujemy kolejno zwięzłe informacje o każdym poszczególnym parku: jakie jest jego położenie geograficzne, jaki obszar oraz kiedy park został utworzony i jakie są podstawy prawne jego istnienia. Potem następuje pełny wykaz literatury naukowej, odnoszącej się do danego obszaru. Spisy te przedstawiają się bardzo pokaźnie i ilustrują dorobek naukowy w zakresie fizjografii obszarów chronionych. Np. literatura odnosząca się do jednego tylko parku narodowego w Abisko (północna Szwecja), założonego w roku 1909, zawiera około 170 pozycji, zarówno większych prac syn-

tetycznych lub monograficznych jak również drobniejszych przyczynków i artykułów.

Część II publikacji zawiera: 1) szczegółowy wykaz przepisów prawnych, normujących ochronę poszczególnych obiektów będących pomnikami przyrody; 2) szczegółowy i pełny rejestr pomników przyrody, zestawiony według obszarów administracyjnych kraju; 3) szczegółowy rejestr zabytków przyrody w ich układzie systematycznym i z podaniem miejsc występowania, według następującego schematu:

- a) rezerwy — 173 rezerwy na obszarze całej Szwecji;
- b) zabytki przyrody nieożywionej — 60 głazów narzutowych, 6 większych odłamów skalnych, liczne «iglice» skalne (tzw. «raukar») na wybrzeżu morskim, kilka grot skalnych, liczne wąwozy i jary, 3 większe obszary występowania wapienia muszlowego, 2 grupy ozów i inne;
- c) rośliny chronione — 79 gatunków roślin zielnych z podaniem ich stanowisk oraz 38 gatunków (5.320 osobników) chronionych drzew i krzewów z podaniem miejsc ich występowania;
- d) zwierzęta chronione — 22 gatunki z podaniem miejsc ich występowania.

Część III publikacji podaje wykaz obiektów godnych ochrony, a dotychczas nie objętych przepisami prawnymi o ochronie przyrody. Są to: a) obszary zamieszkałe przez gatunki ptaków podlegających ochronie (45 obszarów); b) zabytki przyrody nieożywionej; c) godne ochrony gatunki i osobniki roślin.

Z omawianej publikacji dowiadujemy się również o tym, kto wchodzi w skład Komitetu do Spraw Ochrony Przyrody przy Szwedzkiej Akademii Nauk (Vetenskapsakademiens naturskyddskommitté). Są to mianowicie: geolog — prof. Peter Geier, dyrektor Szwedzkiego Instytutu Geologicznego (Sveriges geologiska undersökning); zoolog — Carl Fries, dyrektor Muzeum Przyrodniczego w Skansen (Skansens naturhistoriska avdelning) i intendent Nordiska Museet; botanicy: emerytowany prof. Robert E. Fries, prof. Rudolf Florin, prezes fundacji naukowej Bergianska i wreszcie prof. Einar du Rietz, znany fitogeograf i fytosocjolog.

Z. Zalewska

CONTENTS

I

SUMMARIES OF ARTICLES

Adam Wodziezko. — By Władysław Szafer.

Adam Wodziezko, Professor of Botany in the Poznań University, died on August 1, 1948. He was a member of the State Council for the Protection of Nature since 1926, and he discharged the duties of chairman of its Poznań centre. On this post he rendered invaluable service as editor of the regional periodical entitled «Wydawnictwo Okręgowego Komitetu Ochrony Przyrody na Wielkopolskę i Pomorze w Poznaniu» (Publication of the Poznań District Committee for Nature Protection in Great Poland and Pomerania), and as initiator of all the most important undertakings in the field of nature protection in the Poznań and Pomeranian Voivodeships before World War II, as well as in the northern part of the Regained Territories in the years 1945—1948. Above all he rendered great service in the realisation of three National Parks: the Great-Poland National Park (covering a tract of lake and forest lands near Poznań) and two in Pomerania, one of which is at the mouth of the Leba River, and the other on the island of Wolin near Szczecin. Professor Wodziezko was an original theorist of nature protection, and in this field he preceded the majority of the most prominent workers at home and abroad. In the Poznań University he constantly lectured on nature protection, and he was head of a strictly scientific academic centre of work in this field under the name of Department of Nature Protection and Landscape Cultivation, together with a Seminar of Biocenosis and Nature Protection.

A Forest and Pond Conservation Area in the Barycz Valley. — By Kazimierz Sembrat.

About fifty kilometres north of Wrocław are situated two great basins through which flows the river Barycz. The western one is called the Żnigród Basin, and the eastern one the Barycz Basin. In both

basins there are numerous ponds with a total area of c. 400 hectares, frequently surrounded by beautiful forests; all this imparts to the landscape a peculiar charm. The whole terrain constitutes a veritable bird oasis, with a great abundance of water and marsh species, occurring here under peculiar and highly differentiated ecological conditions.

From among a long list of more common species, the following nest here: graylags (*Anser anser* L.), cranes (*Grus grus* L.), swans (*Cygnus olor* Gm.), black storks (*Ciconia nigra* L.), and also, until recently, common cormorants (*Phalacrocorax carbo* L.).

The last war brought about enormous damages in all of this terrain, and consequently it has become a matter of great urgency to create here, as quickly as possible, conservationist conditions for the purpose of restoring the particularly abundant bird community.

Having this aim in view, the Wrocław Branch of the State Council for the Protection of Nature has prepared a project for the creation of a forest and pond conservation area in the Barycz valley, within the bounds shown on the appended map (Fig. 2). For all of the projected area there will be strictly determined dates for draining and filling the ponds, and the mowing of reedswamps will be restricted, while the surrounding forests and shrubs will be under conservationist management. Furthermore, special regulations will be issued as to hunting, in connection with which certain species of birds and mammals will be under complete protection throughout the year.

It is planned that in the conservation area there will be created four partial reservations (Fig. 2) in which all hunting will be prohibited, with the exception of selective shooting for breeding purposes. The reservations are conceived as the chief place of refuge for water and marsh birds. The plans provide that within the above-mentioned partial reservations there will be isolated several strict reservations in which any human interference whatever will be limited to a minimum.

Scientific Research in Reservations and National Parks: Objectives, Organisation, Topics. — By Wanda Fenglerowa.

As pointed out by Prof. Szafer in the introduction to this article, the ever-expanding network of national parks and reservations throughout the world confronts science in general, and biology above all, with the problem of their proper utilisation for research work. Although the specific features of each national park and reservation seem to forejudge as to the topics of scientific problems which should be made the objectives for research, nevertheless it appears to be indicated to introduce into their organisation certain common principles and methods in order that the results of research be comparable and

thus of greater value to science. A further point is that reservations should not be terrains where nature is merely protected, but ones where all changes are accurately studied and observed. In a word, there ought to be no reservations from which science derives no benefit.

Such objectives can be attained effectively only by means of international scientific collaboration of the whole world in national parks and reservations. The first step towards this aim is, undoubtedly, to become familiar with the objectives, organisation, and the topics of scientific research being carried out in the reservations and national parks of countries which not only possess such reservations and parks, but which also put them to scientific use.

Following the foregoing indications, Mrs. W. Fengler, on the basis of literature collected in the library of the State Council for the Protection of Nature, presents a short survey of this kind, concerning the United States of America.

The Editor intends to publish, under the same title as above, a non-obligatory series of analogical information on other countries.

II

CORRESPONDENCE

Encounter with the mute swan, by Bronisław Ferens.

III

CURRENT NEWS

Meetings and Conferences:

Anniversary of the Polish Tatra Society.

From the National Parks:

From the Białowieża National Park:

Traffic of visitors.

From the Tatra National Park:

Devastation of the mountain-pine.

Devastation of marmots.

From the Polish Reservations:

The reservation «Diable Skaly» (Devil's Rocks) at Bukowiec.

The reservation «Groty Kryształowe» (Crystal Caves) at Wieliczka.

Plans for creating reservations in the Żywiec District: on Romanka and «pod Lipowską».

Devastation of the reservations «Jata» and «Topór» in the Łuków District.

Devastation of the reservation at Bielinek on the Oder River.

Threatened devastation of the reservation on the Łukniany Lake.

Protection of Plants:

The wild service (*Sorbus torminalis* (L.) Crantz) at Rożnów.

Conservation of an historical park at Żywiec.

Protection of Animals:

The bison reservation at Pszczyna.

Great bustards in the Poznań Voivodeship.

International Protection of Nature:

International Conference on Nature Protection at Fontainebleau.

Nature Protection Abroad:

Further stages in the organisation of nature protection in Great Britain, by A. Śródka.

Distribution and protection of the gorilla.

Research on the coyote and the wolf in the American National Parks, by W. Fengerowa.

Exhibitions:

Participation of the State Council for the Protection of Nature in the Exhibition of the Regained Territories.

Review of Publications and of the Press:

Publications of the State Council for the Protection of Nature.

Polish publications received:

a. Books and pamphlets.

b. Periodical publications.

Foreign publications.

TREŚĆ

str.

I

Władysław Szafer, Adam Wodiczko	3
Kazimierz Sembrat, Leśno-stawowy obszar ochronny w dolinie Baryczy	17
Badania naukowe w rezerwatach i parkach narodowych, cele, organi- zacja, tematyka: I. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej (opra- cowała Wanda Fenglerowa)	25

II

KORESPONDENCJE

Bronisław Ferens, Spotkanie z łabędziem niemym	32
--	----

III

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Zjazdy i konferencje:

Jubileusz Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego	40
---	----

Z parków narodowych:

Z Białowieskiego Parku Narodowego:

Ruch zwiedzających	40
--------------------------	----

Z Tatrzańskiego Parku Narodowego:

Niszczenie kosodrzewiny	41
Tępienie świstaków	41

Z naszych rezerwatów:

Rezerwat «Diable Skały» w Bukowcu	41
Rezerwat «Groty Kryształowe» w Wieliczce	42
Projekt utworzenia rezerwatów w powiecie żywieckim: na Ro- mance i «pod Lipowską»	42
Zniszczenie rezerwatów «Jata» i «Topór» w powiecie łukowskim	42

Niszczenie rezerwatu w Bielinku nad Odrą	43
Zagrożenie zniszczeniem rezerwatu na jeziorze Łuknianach	43

Ochrona roślin:

Brekinia (<i>Sorbus torminalis</i> (L.) Crantz) w Rożnowie	44
Ochrona zabytkowego parku w Żywcu	45

Ochrona zwierząt:

Rezerwat żubrów w Pszczynie	45
Dropie w Poznańskim	46

Z międzynarodowej ochrony przyrody:

Międzynarodowa Konferencja w sprawach ochrony przyrody w Fontainebleau	47
---	----

Ochrona przyrody za granicą:

A. Środoń, Dalsze etapy pracy nad organizacją ochrony przy- rody w Wielkiej Brytanii	47
Rozmieszczenie i ochrona goryli	51
W. Fenglerowa, Badania nad kujotem i wilkiem w amery- kańskich parkach narodowych	52

Wystawy:

Udział Państwowej Rady Ochrony Przyrody w Wystawie Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu	54
--	----

Przegląd wydawnictw i prasy:

Wydawnictwa Państwowej Rady Ochrony Przyrody	56
Nadesłane wydawnictwa polskie:	
a) Książki i broszury	56
b) Wydawnictwa periodyczne	57
Z wydawnictw zagranicznych	63

Treść w języku angielskim	66
---------------------------------	----

Już wyszedł z druku

KALENDARZYK KIESZONKOWY
LIGI OCHRONY PRZYRODY
NA ROK 1949

Kalendarzyk zawiera zwięzłe wiadomości o organizacji ochrony przyrody w Polsce, o parkach narodowych i rezerwach, spis chronionych gatunków oraz «kalendarzyk fenologiczny», dotyczący przede wszystkim roślin chronionych. Nadto zawiera fazy księżyca oraz wschody i zachody słońca.

Cena 20 zł za egzemplarz.

Do nabycia w Krakowskim Okręgu Ligi Ochrony Przyrody,
Kraków, ul. Ariańska 1.
